Numer



ubileuszowy

z okazyi

700-letniego istnienia Zakonu Braci Mniejszych

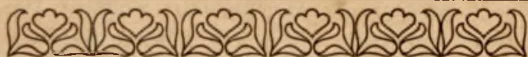
św. O. Franciszka.





101961

I



576

Numer jubileuszowy

z okazyi 700 letniego istnienia zakonu Braci Mniejszych.

Założenie zakonu Braci Mniejszych[1]).

„Rok radości winien dla ciebie być świętym i święcić go masz“ (Lev. 25, 10). Wezwanie to Pisma św. odnosi się tego roku także i do zakonu Braci Mniejszych, który święci obecnie 700 letni jubileusz swego istnienia.

Franciszek urodził się w roku 1182 w Assyżu. Jako syn kupca poświęcił się stanowi kupieckiemu, a jako wesoły towarzysz był powszechnie lubianym, zarazem jednak od lat młodzieńczych był wielkim przyjacielem ubogich. Bóg powołał go do wyższych celów.

W ciężkiej chorobie poznał Franciszek marność światowych uciech i dojrzało w nim postanowie życia nadal już tylko dla nieba. Mienie swe rozdzielił między ubogich, poświę-

---

1) Chérancé, św. Franciszek z Assyżu, osiedlenie 1884; Chrześcijanie, życie św. Franciszka z Assyżu. Innsbruck 1902.

Bibl. Jagiell. 2.11/48

cił się pielęgnowaniu chorych, a skoro Pan odkrył przed nim tajemnice jego przyszłości, zaczął z bohaterską odwagą pomimo wszystkich trudności, nawet ze strony własnego ojca, drogę swego pokutniczego życia. Zrzekłszy się swego dziedzictwa, usunął się zupełnie od świata. Odziany w grubą szatę, przepasany sznurem zaczął głosić pokutę. Wkrótce przyłączyło się do niego kilku podobnie myślących mężów. Pierwsi dwaj byli, pewien szlachcic z Assyżu Bernard de Quintavalle i poważany uczony prawa Piotr z Kattanii. Z tymi dwoma mężami poszedł Franciszek pewnego poranka do kościoła św. Mikołaja[1]) i gorąco prosił Boga o światło. Po ukończonej modlitwie otworzył Franciszek ewangelię i trafił na słowa: „Jeśli chcesz być doskonałym idź, sprzedaj wszystko co masz i daj ubogim, a znajdziesz skarb w niebie, chodź i naśladuj mnie“ (Mat. 19, 21). Uszczęśliwiony, podziękowawszy Bogu otworzył księgę po raz drugi i przeczytał słowa: „Nie bieżcie ze sobą nic w drogę, ani kija, ani torby, ani chleba, ani pieniędzy, nawet dwóch szat mieć nie powinniście“ (Łuk. 9, 3).

Otworzył następnie księgę po raz trzeci a wzrok padł mu na słowa: „Kto chce iść za mną, niech zaprze się samego siebie i weźmie krzyż swój na siebie i idzie za mną“ (Mat. 16, 24).

---

[1]) Już nie istnieje.

„Bracia, to jest nasze życie i nasza reguła“; zawołał teraz Franciszek, a dwaj jego uczniowie poszli, rozdzielili całe mienie, następnie poszli do Franciszka do Portiunkuli i z jego ręki otrzymali szatę, jaką on nosił. Było to dnia 16 kwietnia 1209. Dzień ten jest dniem urodzin zakonu Braci Mniejszych (Ordo Fratrum Minorum, w skróceniu O. F. M.) a Portiunkula stała się głównym i macierzystym klasztorem tegoż.

Wkrótce potem przyszli i inni, prosząc o przyjęcie. Byli nimi: błogosławiony Egidiusz z Assyża, Sabbatyn Moryk, Jan de Kapella, Filip Długi, Jan ze św. Konstancyi, Barbarus, Bernard de Viridante i Anioł Faneredi de Rieti, pierwszy rycerz, który wstąpił do zakonu. W miłości, jedności i pokoju żyli bracia przy Santa Maria degli Angeli t. j. Portiunkuli. Praca ręczna i modlitwa tworzyły codzienne ich zajęcia. Z dóbr doczesnych nie posiadali nic; nawet ta odrobina, która służyła do codziennego ich użytku, była ich wspólną własnością. Ich pokora, ubóstwo, skromność i prawdziwa pobożność wywierały na wielu taki wpływ, że zgłaszali się i prosili o przyjęcie. Franciszek widząc, że liczba uczniów i próśb o przyjęcie coraz więcej zwrasta, napisał dla swych braci krótką regułę, św. Ewangielii odpowia dającą. Skoro się to stało, rzekł do swych braci: „Moi bracia, widzę, że Bóg

[1]) Według innych 24 luty.

w łasce Swej chce liczbę naszą powiększyć. Idźmy przeto do naszego św. rzymkiego kościoła, przedstawmy Papieżowi, co Pan przez nas zdziałał, ażeby za jego pozwoleniem i pod jego rozkazami prowadzić dalej to cośmy zaczęli“[1]).

„Tu poznajemy dobrze św. patryarchę z Assyżu“, pisze trafnie Chérancé[2]) „po jego dziecinnej uległogłości wobec św. Stolicy i jego czystej wierze, która uznaje w papiestwie środowisko światła, podstawę katolickiego Kościoła, nieomylnego tłumacza ewangelii i nadzieję przyszłości. Wtedy nie było jeszcze żadnego kościelnego prawa, któreby zakonników obowiązywało, prosić o potwierdzenie Rzymu. Rozporządzenie to zostało wydane dopiero w sześć lat potem na czwartem koncylium w Lateranie. Sam św. założyciel wiedział, że wszystkie inne filary Kościoła mogą runąć i że tylko Piotrowi jednemu powiedziano: „Tyś jest Piotr, to jest opoka, a na tej opoce zbuduję Kościół mój, a bramy piekielne nie przemogą go“.

Potwierdzenie zakonu przez Innocentego III. i Honoryusza III.

W tych burzliwych czasach stał papież Innocenty III. na czele św. Kościoła. Do tego

---

[1]) Tres. Soc. c. 4 n. 46.

[2]) Chérancé, św. Franciszek z Assyżu, Osiedlenie, Benziger, 3 nakład, str. 86.

udał się Franciszek ze swymi towarzyszami, chcąc uzyskać zatwierdzenie dla swego zakonu. Posłuchajmy co pisze o tem Chérancé: W Rzymie miał szczęście Franciszek odnaleźć starego biskupa z Assyżu, który go przyjął jaknajserdeczniej i wyrobił mu poparcie u dwóch najbardziej wpływowych kardynałów. Byli to Jan z Sanct Paul, biskup Sabiny i Ugolino, siostrzeniec papieża, a późniejszy papież pod imieniem Grzegorza IX. Nawet ta sama Opatrzność, która użyczyła św. Franciszkowi opieki tych dwóch najwyżej postawionych mężów, zesłała na niego celem powiększenia jego zasług, małe upokorzenie. Pierwsza audiencya jaką otrzymał w Lateranie była dla niego niekorzystną. Innocenty III, który prawdopodobnie miał na myśli fałszywych żebraków z Lionu, których hardość i zbrodnie niepokoiły południową Francyę, uważał pozornie nędznego człowieka za natrętnego żebraka i odesłał go precz, nie wysłuchawszy go nawet. Następnej jednak nocy miał tajemnicze widzenie. U stóp swych zobaczył wyrastającą palmę, która powoli, powoli rozwinęła się w przepyszne drzewo. Skoro się następnie pytał siebie, coby to widzenie miało znaczyć, dał mu Bóg poznać, że palma jest wyobrażeniem biedaka, którego wczoraj odtrącił. Obudziwszy się, rozkazał natychmiast obcego wyszukać. Znaleziono biednego pielgrzyma w szpitalu św. Antoniego i zaprowadzono do Lateranu. Na tej drugiej

przyjął go Innocenty III., mąż wielkiego rozumu i wybitnej cnoty, otoczony kardynałami i słuchał go ze szczególną przychylnością. Podziwiał prostotę, odwagę i gorliwość świętego i był skłonny przychylić się do jego prośby. Jednak wielu członków Kollegium przedstawiało Jego świątobliwości, że zamierzone przez Franciszka założenie zakonu jest nowością w Kościele i że sposób życia tegoż przechodzi ludzkie siły. Wtedy Jan z Sanet Paulo zabrał głos i w te odezwał się słowa: Najprzewielebniejsi panowie! jeśli prośbę tego biednego odrzucimy pod pretekstem, że jest nową, trudną, przewrotną, zwróćmy uwagę, że sami nie postępujemy według ewangelii, gdyż reguła, którą on Ojcu świętemu do zatwierdzenia przedłożył, zgadza się pod każdym względem z nauką ewangelii. Ktoby chciał twierdzić, że doskonałość ewangeliczna lub ślub ćwiczenia się w niej zawiera coś niezrozumiałego lub niemożliwego, tenby Jezusa Chrystusa, Twórcę ewangelii obrażał. Ojciec święty, uderzony trafnością tego dowodu, rzekł do Franciszka: Mój synu, proś Jezusa Chrystusa by nam wolę Swą okazał, ażebyśmy twoje życzenia spełnić mogli! Sługa Boży usłuchał z dziecinną prostotą; poszedł, modlił się i wrócił potem nazad"[1]).

Według Bonaventury i trzech towarzyszy opowiedzieć miał Franciszek taką parabolę. Pewna

---

[1]) Chérancé, str. 90—91.

dziewica, piękna a uboga żyła na pustyni; raz ujrzał wielki król jej piękność i poślubił ją. Związek ten wydał licznych synów; raz do nich rzekła matka: „Jesteście synami króla; nie wstydźcie się, idźcie na jego dwór, a tam dadzą wam wszystko co potrzeba". Skoro przyszli dziwił się król ich piękności, a ponieważ zauważył w nich pewne podobieństwo do siebie, rzekł: „Czyisz synowie jesteście?" „Jesteśmy synami biednej kobiety z pustyni" odpowiedzieli. Wtedy przyjął ich król z wielką radością i rzekł: „Jesteście moimi synami, nie bójcie się, przy moim stole są nawet obcy goszczeni, a cóż dopiero moi prawowici synowie!". Franciszek sam wywiódł z tego zastosowanie: „Jeśli Bóg grzesznikom daje ziemskie dobra, o ileż więcej da ich apostolskim mężom, którzy na nie zasłużą!"

Tak pokonał Franciszek wszelkie wątpliwości jakie podniosły się przeciw jego regule, pod względem bezwarunkowego ubóstwa. „Zaprawdę, oto mąż, który Kościół Boży wesprze swemi naukami i swemi dziełami"! zawołał papież, mając na myśli swój sen jaki miał przed kilku dniami, a który teraz wobec kardynałów opowiedział: „Zdawało mi się" mówił, „Jak gdyby kościół św. Jana na Lateranie chwiał się w swych posadach w tę i ową stronę; trudziłem się daremnie, by przeszkodzić jego upadkowi, gdy wtem pewien biedny, nędznie wyglądający mąż podszedł i na swych barkach go wstrzymał". Bez dalszych narad

zatwierdził teraz papież ustnie regułę św. Franciszka i zamianował go generałem obecnych i przyszłych „Braci Mniejszych“. Świętemu założycielowi udzielił święceń dyakonatu, a jego towarzyszom tonsury, oraz pozwolił kazać, dał im swe błogosławieństwo i odprawił. Dnia 29 listopada 1223 potwierdził papież Honoryusz III. pisemnie regułę Braci Mniejszych bullą „Solet annuere“.

Szczupłe ramy tego pisma nie pozwalają nam na rozwinięcie obrazu dalszego życia i działalności świętego założyciela zakonu[1]). W krótkości chcemy tu nadmienić, jak święty porwany zapałem nawracania dusz, do Egiptu pospiesza i tam przed sułtanem prawi kazanie. Powróciwszy do Włoch założył on wiele klasztorów i na dwa lata przed śmiercią wstąpił na górę Alvernię, gdzie mu się Pan w postaci Serafina ukazał i święte blizny Swych pięciu ran wyrył na jego ciele. Na gołej ziemi leżąc oddał seraficzny mąż Boży, w kolebce Swego zakonu u „S. Maria degli Angeli“ w Portiunkuli koło Assyżu duszę swą w ręce swego Stwórcy, dnia 4 października 1226 roku. Liczne są cuda, któremi Bóg przed i po jego śmierci przez niego działał. Franciszek już w roku 1228 został przez papieża Grzegorza IX. ogłoszony świętym. Ciało jego spoczywa w bazylice ku jego czci zbudowanej w Assyżu.

---

[1]) W roku 1212 założył święty dla kobiet swój II. Zakon, Klarysek, w 1221 III. Zakon dla ludzi świeckich.

Rozwój i historya zakonu Braci Mniejszych aż do chwili obecnej.

Jeszcze za życia świętego założyciela rozszerzył się zakon prawie we wszystkich krajach Europy i rozpoczął równocześnie swą misyonarską działalność w krajach pogańkich. Zakon liczył już wtedy 12 prowincyi i robił coraz większe postępy mianowicie pod zarządem generała zakonu św. Bonawentury, który rządził zakonem w niezrównany sposób, za którego to czasów liczył zakon 8000 klasztorów i 200.000 zakonników. Wszędzie kwitnął on wskutek ścisłego obserwowania świętej reguły. W 14 jednak stuleciu podupadł głównie pod względem surowego ewangielicznego ubóstwa. Za daleko zaprowadziłoby szerokie przedstawianie przyczyn tego upadku. Zadowolimy się najgłówniejszemi tego przyczynami, wyliczając poprostu, powszechne położenie Kościoła i społeczeństwa, wewnętrzny rozłam w zakonie i zachodnia schyzma. Prócz tego dochodzi co głęboki Hettinger mówi: „Każda religijna myśl, nawet najidealniejsza, musi być przeprowadzona przez ludzi, dlatego też nosi ona w sobie już od poczęcia przez całe stulecia także ślady ludzkości. Czyżbyśmy się mieli dziwić, że także i seraficzny zakon spotkał taki sam los, jak każdą przez śmiertelników założoną na ziemi instytucyę?“ [1]).

---

[1]) Hetlinger, Świat i Kościół, Freiburg, Herder 1893, I. tom, str. 215.

W krótce po śmierci św. Franciszka, lecz głównie w 14 stuleciu, zauważyć się dał podwójny prąd w zakonie Braci mniejszych. Utworzyły się w nim dwa kierunki; jeden surowszy, pozostający przy początkowym pojmowaniu reguły i łagodniejszy, dążący do wprowadzenia do niej ulg. Zwolennicy łagodniejszego kierunku byli powszechnie zwani konwentualistami a u nas Franciszkanami. Jednak od roku 1368 można znowu zaznaczyć nowy zwrot. Paweł de Truci rozpoczął reformę, która większą część zakonu połączyła i Kościołowi oraz ludom przyniosła nieograniczone błogosławieństwo. Zwolennicy tej reformy zostali wskutek ścisłego przestrzegania reguły „obserwantami“ nazwani, podczas gdy ci, którzy reformy tej nie przyjęli nosili miano „konwentualistów“. Wskutek działania wielkich świętych Bernarda de Siena, Jana Kapistrana, Jakóba z Marchii i ich uczniów doszła obserwancya do wielkiego rozkwitu, lecz całego zakonu Braci Mniejszych nie zdołała sobie ona jednak pozyskać. Ponieważ nie obserwująca część do zalania jej przez obserwantów absolutnie dopuścić nie chciała, zdecydował się papież Leon X. 1517, stosunki zakonu Braci Mniejszych uregulować zupełnie na nowo i wewnętrznemu rozłamowi, przez stałe rozłączenie na dwie samoistne rodziny zakonów, po łożyć raz koniec. Połączył przeto wszystkich Braci Mniejszych, którzy początkową czystość

reguły zachować chcieli, w jedną wielką grupę i rozkazał z pośrodka jej wybrać „generalnego ministra całego zakonu Braci Mniejszych“ oraz kazał temuż jako prawowitemu następcy św. Franciszka wręczyć starą pieczęć zakonną. Tych Braci Mniejszych nazywano „Fratres Minores Observantes“ Braćmi Mniejszymi Obserwantami lub u nas Bernardynami. Ci Bracia Mniejsi, którzy obserwancyi nie przyjęli, otrzymali własnego generalnego ministra i tworzą drugą grupę zakonu Braci Mniejszych i nazwani byli „Fratres Minores Conventuales. W Niemczech i Austryi nazywają przeważnie konwentualistów Minorytami.

Z biegiem czasu powstały także w rodzinie zakonów Obserwantów (Franciszkanów) różne reformy, stąd powstały nazwy Reformatów, Rekollektów, Alkantarynów, którzy pod pewnymi względami mniej lub więcej przestrzegali dyscypliny, lecz w rzeczy samej między sobą się nie różnili. Leon XIII połączył w r. 1897 cztery gałęzie Obserwantów, Reformatów, Rekollektów i Alkantarynów w jeden zakon i rozporządził, by tak połączeni Franciszkanie w myśl woli założyciela i reguły zakonnej, nazywali się po prostu „Fratres Minores“, Braćmi Mniejszymi. Dalej nadał im generalne konstytucye i rozporządził by prowadzenie zakonów wszędzie jednolicie według tych przepisów urządzone

było, co też po większej części we wszystkich prowincyach się stało.

Musimy jeszcze po krótce wskazać na trzecią rodzinę Braci Mniejszych, mianowicie na zakon Kapucynów. Kapucyni są trzecią samoistną gałęzią zakonu Braci Mniejszych i powstali w następujący sposób. W roku 1525 przeszło kilku ojców z obserwancyi do konwentualistów w zamiarze prowadzenia życia pustelniczego. Na ich czele stał O. Mateusz Bassi. Zwolennicy tejże reformy otrzymali od Klemensa VII. w r. 1538 pozwolenie prowadzenia życia pustelniczego, noszenia długiego, spiczastego, do habitu przyszytego kaptura i brody. Paweł III. nazwał tych Braci Mniejszych Kapucynami. Paweł V. podniósł ich do rzędu samoistnego zakonu i nadał im od Obserwantów i Konwentualistów niezależnego generała.

Przez św. Franciszka założony zakon, istnieje jako trzy od siebie niezależne rodziny zakonów:

1. Bracia Mniejsi (Bernardyni i Reformaci);
2. Konwentualiści (Franciszkanie);
3. Kapucyni.

W piśmie niniejszem, by się zbytnio nie rozszerzać, omawiać tylko będziemy pierwszą główną rodzinę, Braci Mniejszych.

Nieszczęsny rozłam wiary w szesnastym stuleciu, utworzył dla szeroko rozgałęzionego zakonu Braci Mniejszych i jego gałęzi źródło ciężkich doświadczeń, ale i bogatych za-

sług. Stracili wiele klasztorów w Niemczech, w Szwecyi, w Niderlandach, w Danii, a przedewszystkiem w Anglii gdzie Henryk VIII. zniósł wszystkie klasztory zakonu. Przeważna liczba braci zakonnych pozostała jednak bez względu na ciężki ucisk i prześladowania jakie im i ich klasztorom zagrażały, wiernymi wierze i zakonowi. Wielu braci poniosło śmierć męczeńską. Wymieniamy tu 19 świętych Braci Mniejszych — męczenników z Gorkum. (Holandya) którzy z gwardyanem swym O. Mikołajem Pikiem, dnia 9 lipca 1572 za świętą wiarę i wierność apostolskiej Stolicy umęczeni zostali. W Anglii kazał Henryk VIII. 200, a według innych wszystkich Braci Mniejszych, wtrącić do strasznego więzienia, tak, że wielu z nich umarło, wielu wydalono z kraju, wielu stracono, a między nimi O. Jana Foresta. Był on znakomitym teologiem i spowiednikiem nieszczęśliwej królowej Katarzyny małżonki Henryka VIII. Napisał on rozprawę „O zwierzchności katolickiego kościoła i rzymskiego Papieża“. Oburzony tem kazał go król zawołać i starał go się za wszelką cenę nakłonić, by uznał króla za głowę anglikańskiego kościoła. Jan jednak oparł się wszelkim groźbom i obietnicom. Związano go, wrzucono do kaźni i o chlebie i wodzie przeróżnie męczono. Ponieważ jednak wytrwale obstawał przy wyznawaniu jedynie tyko pierwszeństwa rzymskiego Papieża i katolickiej wiary, po-

prowadzono go na śmierć, powieszono na szubienicy, podłożono pod niego ogień by go na wolnym ogniu upiec. W obliczu szubienicy i stosu drzewa zawołał radośnie: „Ani ogień, ani szubienica, ani żadne inne męczęństwa nie oderwą mnie od Ciebie Panie!“ Po długich straszliwych męczarniach runął wraz z szubienicą w ogień i zmarł jako ofiara ognia dla Pana w 70 roku życia, dnia 22 maja 1537 roku. Leon XIII. zaliczył Jana Foresta do liczby błogosławionych.

We Francyi wiele klasztorów zostało zrabowanych i zburzonych przez Hugonotów, a wielu Braci Mniejszych umęczonych. W Niemczech liczy zakon również wielu męczenników. Martyologium zakonne przytacza z tych czasów 500 krwawych świadków, którzy w różnych krajach Europy za świętą wiarę krew swą przelali.

Pismami i kazaniami misyjnemi działali między innymi Augustyn Alfred, Mikołaj Herborn, Jan Deventer, Kasper Schatzgeyer, który przeszło 24 broszur i pism ulotnych przeciwko reformatorom napisał. Tomasz Murner, Jan Nas, biskup z Brixen w służbie kontra reformacyi. W Austryi nawet na początku roku 1522 było w Wiedniu 39 kontrawersyjnych kaznodziei. Najwybitniejsi z nich byli: O. Anzelm z Wiednia († 1535), prowincyał austryackiej prowincyi i generalny definitor, Medart z Kirchen († 1533), Praedicator generalis, spowiednik i nadworny

kaznodzieja Ferdynanda I., był najsurowszym pogromcą luteranizmu, wielokrotnie zwalczał w publicznych dysputach, fałszywych nauczycieli, Ambroży z Rorchbach († 1553), potężny kaznodzieja. O. Jan z Węgier, znienawidzony ogromnie przez nowinkarzy, został przez tychże napadnięty i poraniony, zmarł wskutek otrzymanych ran (1548), Tomasz z Salzburga, prowincyał (1539—1541), został przez protestantów w Lublanie otruty (1548). Kasper z Krems, były dziekan z Freistadu, przeszedł do zakonu Franciszkanów jako kaznodzieja przeciw nowej wierze. Również Franciszek ze Schwarcu, Grzegorz z Amberga, Michał z Brunecka, który dla swojej bystrości umysłu, na uniwersytecie w Wiedniu drugim Scotem był nazwany, był postrachem protestantów († 1525). Krzysztof z Badenu (obok Wiednia) magister i profesor przy uniwersytecie wiedeńskim, „Praedicator apostolicus“ zmarł jako gwardyan w Wiedniu (1540), Dyonizy z Renu, doktór z paryskiego uniwersytetu, kaznodzieja nadworny Ferdynanda I. (Umarł 1549).

O działalności zakonu w czasach tak zwanej reformacyi, pisze obszernie w swoich „Dodatkach do historyi kościoła w 16, 17 stuleciu“ O. Gaudenty Guggenbichler O. F. M. Bozen, 1880.

Trzydziestoletnia wojna okrucieństwami swymi przyniosła niemieckiej prowincyi zakonnej wielkie straty. We Francyi w czasie

rewolucyi zostały wszystkie klasztory zburzone, a 130 członków zakonu okrutnie wymordowano. Kościół państwowy (Jozefinizm) 18 i liberalizm 19 stulecia przyniósł nowe ciężkie ciosy w Austryi, w Włoszech, Hiszpanii i Niemczech (walka cywilizacyjna).

Zaczem podamy dokładną statystykę zakonu Braci Mniejszych musimy poprzedzić jej układ pewną uwagą. Na czele tejże stoi generalny minister, który według konstytucyi zakonu na 12 lat jest obierany, z radą od 12—6 lat obieranych generalnych definitorów. Drugą najbardziej wpływową godnością zakonną po generalnym ministrze jest ten z generalnych definitorów, który również na 12 lat obranym został. Jego głównym zajęciem jest troszczyć się o te interesa zakonne, które załatwione być mają w papieskiej kuryi. Posiada on również zaszczytny urząd kaznodziei przy papieskiej kaplicy. Cały zakon podzielony jest na prowincye. Zarząd poszczególnych prowincyi leży w rękach prowincyonalnego ministra, kustosza i czterech definitorów (po 3 lata). Przełożony konwentu nazywa się gwardyan, prezes w sądzeniu spraw mniejszych. Ważniejsze decyzye dla całego zakonu pozostawione są generalnej kapitule, dla poszczególnej zaś prowincyi kapitule prowincyonalnej.

Św. Franciszek był pierwszym założycielem zakonu, który od papieża wyprosił dla swego zakonu kardynała protektora. Pierw-

szym kardynałem protektorem był kardynał Ugolino, późniejszy papież Grzegorz X. Obecnie sam Ojciec święty Pius X. jest protektorem zakonu Braci Mniejszych, będąc nim zarazem dla, z nimi na wieczne czasy przyjaźnią związanych Braci kaznodziei (Dominikanów). Generalnym ministrem Braci Mniejszych jest obecnie przewielebny Ojciec Dionizy Schuler, były prowincyał turyngskiej prowincyi zakonu. Generalnym prokuratorem jest przew. O. Bonawentura Mariani. 12 generalnymi definitorami są obecnie: przew. Ojcowie: Józef Gasparini, Alojzy Borgiali, Józef Perrino, Celestyn Porzesani, Polikarp Lászlò, Józef Kaufmann, Ludwig Baldwin, Antoni Coercia, Ignacy Jordà, Józef M. Bottáro, Leonard Neukirchen. Jedno stanowisko od śmierci O. Wincentego Borgiono nie zajęte.

Zakon Braci Mniejszych liczy obecnie [1]) 81 prowincyi i 1460 osad, 17.092 członków a m.: 8173 księży, 2497 kleryków, 3946 laików, 718 nowincyuszy i 1756 tercyarzy [2]).

W dawniejszych czasach dał zakon św. Franciszka Kościołowi 5 papieży: Mikołaja IV. (1288 do 1292), Sykstusa IV. (1471 do 1484), Juliusza II. (1503 do 1513) Sykstusa V. (1585 do 1590), Klemensa XIV.

[1]) Arta Ordinis 1908, str. 110.

[2]) Konwentualiści (Minoryci) ci mają około 300 osad i 1800 członków. Kapucyni liczą 57 prowincyi i 713 osad oraz 9970 członków.

(1769 do 1774). Wyjąwszy Mikołaja IV. wszyscy ci papieże należeli do rodziny zakonu konwentualistów (Minorytów).

Dalej wyszło z zakonu 80 kardynałów, 30 patryarchów i przeszło 2500 arcybiskupów. Obecnie należy do zakonu Braci Mniejszych (Franciszkanów) nawet dwóch kardynałów i 40 arcybiskupów i biskupów. W rzymskich kongregacyach i komisyach ma zakon obecnie 25 konsultorów.

Bracia Mniejsi — kardynałami [1]) obecnie są:

Jego Eminencya, najprzewielebniejszy Ojciec Józef Sebastyan Netto, biskup od 1879, został patryarchą Lizbony 1883, zrezygnował 1907, od 1884 kardynał świętych dwunastu apostołów.

Jego Eminencya najprzewielebniejszy Ojciec Grzegorz M. Aquirre y Garcia, biskup od 1885, od 1894 arcybiskupem w Burgos w Hiszpanii, od 1907 kardynałem św. Jana przed bramą lateraneńską.

---

[1]) Acta Ordinis 1909, str. 43. — Kardynałowie i biskupi zakonu Braci Mniejszych noszą sutanny, morzelta i manteletta „szarego“ koloru. (Początkowy kolor szat zakonnych był szary. Stąd w średnich wiekach nazwa „szarych Braci“). Inni członkowie zakonu noszą w myśl przepisu Leona XIII habit i kaptur brązowego koloru z białym sznurowym pasem.

Bracia Mniejsi — arcybiskupami i biskupami obecnie są:

Najprzewielebniejszy Ojciec Fideliusz Abati, biskup od 1863 obecnie tytularny-biskup Dioclezyanopolu, Bordighera w Konwencie Braci Mniejszych.

Najprzewielebniejszy O. Juliusz Marsilli, biskup od 1873, rządził przez 20 lat dyecezyą Sappo w Albanii, zrezygnował i żyje jako tytularny biskup Antygony w klasztorze S. Maria degli Angeli koło Assyża.

Najprzewielebniejszy O. Paschalis Buconjič, konsekrowany 1880, od 1881 biskup w Mostarze w Hercegowinie.

Najprzewielebniejszy O. Epifani Carlassare, konsekrowany 1884 jako tytularny biskup Madamy, od 1884 apostolski wikary w wschodniej Hupé, Chiny.

Najprzewielebniejszy O. Marian Markovič, konsekrowany 1884 w Wiedniu (kościół Franciszkanów) jako tytularny biskup Danaby, apostolski administrator dyecezyi Banialuki, Bośnia.

Jego Ekscelencya, najprzewielebniejszy O. Marcin Garcia y Alcocer, konsekrowany 1886 tytularnym arcybiskupem w Bostra, biskup Cebu (Philipiny).

Jego Ekscelencya, najprzewielebniejszy O. Simeon Milinovič, z dalmatyńskiej prowincyi najświętszego Zbawiciela, konsekrowany 1887. Arcybiskup Antiwari w Montenegro, prymas Serbii.

Najprzewielebniejszy O. Benjamin Christianus, konsekrowany 1889 jako tytularny biskup w Colophowie, apostolski wikary w południowo-zachodniej Hupé, (Chiny).

Najprzewielebniejszy O. Mikołaj Marconi, z prowincyi w południowym Tyrolu, konsekrowany 1890 biskup Pulati w Albanii.

Najprzewielebniejszy O. Jan Hofmann, konsekrowany 1891 jako tytularny biskup Temiszy, apostolski wikary w połudn. Schansi.

Jego Ekscelencya najprzewielebniejszy O. Diomedes Falconio, konsekrowany 1892. Tytularny arcybiskup Larissy, apostolski delegat w Stanach Zjednoczonych Ameryki północnej.

Najprzewielebniejszy O. Gabryel Neviani. tytularny biskup Comany, konsekrowany 1893. Żyje w konwencie w Modenie (Włochy).

Najprzewielebniejszy O. Cesary Schang, konsekrowany 1894 jako tytularny biskup Vagi, apostolski wikary w zach. Schantung.

Najprzewielebniejszy O. Jakób Ghezzi, konsekrowany 1895, biskup Civitá-Castellana (Włochy).

Najprzewielebniejszy O. Józef Alva, konsekrowany 1898, biskup Zacatecas (Meksyk).

Najprzewielebniejszy Józef Maria Portugal, konsekrowany 1898, biskup Agnascaenteli (Meksyk).

Najprzewielebniejszy O. Bernard Józef Doebbing, konsekrowany 1900, biskup Sutri-Neppi (Włochy).

Najprzewielebniejszy O. Mikołaj Armentia, konsekrowany 1901, biskup La Panz (Bolivia).

Najprzewielebniejszy O. Odoryk Timmer, konsekrowany 1901 jako tytularny biskup Druzipory, apostolski wikary w połud. Schan-si (Chiny).

Najprzewielebniejszy O. Agapit Fiorentini, konsekrowany 1902 jako tytularny biskup Russadizy, apostolski wikary w półn. Schan-si (Chiny).

Najprzewielebniejszy O. Efrem Giessen, konsekrowany 1902 jako tytularny biskup Ealto, apostolski wikary w półn. Schanting, (Chiny), Psi-nan-son.

Najprzewielebniejszy O. Jan Peregryn Mondaini, konsekrowany 1902 jako biskup tytularny Sinao, apostolski wikary w połud. Hu-nau, (Chiny) Han-kord.

Najprzewielebniejszy O. Benedykt Spila, konsekrowany 1903, biskup Alarri (obok Rzymu).

Jego Ekscelencya najprzewielebniejszy O. Aureli Bziante, konsekrowany 1904, jako tytularny arcybiskup Cyry, apostolski wikary łacinników w Egipcie, apostolski delegat na Egipt i Arabię.

Najprzewielebniejszy O. Lenard Deda, konsekrowany 1904 jako tytularny biskup Thagory, koadiutor biskupa z Allessio (Albania).

Najprzewielebniejszy O. Modest Everaerts, od 1904 tytularny biskup Tamady, apostolski wikary w południ.-zach, Hupé (Chiny).

Najprzewielebniejszy O. Maryan Holguin od 1904, biskup w Huaraca, w Peru.

Najprzewielebniejszy O. Józef Jakób Izala od 1904, biskup w Chachapoyia.

Najprzewielebniejszy O. Fabian Dandi od 1904, tytularny biskup Taneryi, apostolski wikary w półn.-zach. Hupé, (Chiny).

Najprzewielebniejszy O. Zenon Bustos, konsekrowany 1905, biskup Curduby.

Jego Ekscelencya, najprzewielebniejszy Frydian Giannini, konsekrowany 1905, tytularny arcybiskup w Serzä, apostolski wikary w Aleppo i apostolski delegat do Syryi.

Jego Ekscelencya, najprzewielebniejszy O. Sebastyan Pifferi, konsekrowany 1905, od 1906 arcybiskup w Sucre (Boliwia).

Najprzewielebniejszy O. Gracyan Genaro, konsekrowany 1906, jako biskup tytularny dla Hiezycun, koadiutor apostolskiego wikaryusza we wsch. Hupé (Chiny).

Najprzewielebniejszy O. Adeodat Wittner, konsekrowany 1907, tytularny biskup Miletu, koadiutor apostolskiego wikaryusza w zach. Huny-taung.

Najprzewielebniejszy O. Anzelm Sansoni, konsekrowany 1907, biskup Cephalu (Palermo Sycylia).

Najprzewielebniejszy O. Amandiusz Bahlmann exemt. prałat w Santaremie półn. Brazylia, konsekrowany 1908, jako tytularny biskup Aragos.

Najprzewielebniejszy O. Gabryel Manrize,

konsekrowany 1908, jako tytularny biskup Lesbity, apostolski wikaryusz w półn. Schensyi. Najprzewielebniejszy O. Franciszek Cevvera, konsekrowany 1908, jako tytularny biskup dla Fessci, pierwszy apostolski wikaryusz w Marokko.

Apostolscy prefekci z zakonu Braci Mniejszych:

O. Augustyn Alemany, nad apostolską prefekturą w Calamarce, Peru; O. Bonaventura Rosetti, apostolski prefekt nad całem Trypolis; O. Andrzej Felici, apostolski prefekt nad wyspą Rodus.

Zwierzchnicy Misyonarzy zatwierdzeni przez Stolicę apostolską:

O. Robert Razzoli, inf. prałat, kustosz Ziemi świętej; O. Ferdynand Parri, superyor Misyonarzy w Konstantynopolu; O. Wincenty Fracasini, superyor Misyonarzy w górnym Egipcie.

Konsultorzy św. kongregacyi w Rzymie:

Kongregacya św. Officium.

O. Dawid Fleming, były generalny wikaryusz całego zakonu; O. Paschalis Brugnani, kwalifikator; O. Teofil Dominichelli.

Kongregacya św. Sakramentu.

O. Jan Moraleda, O. Michał Slentjes.

Kongregacya św. Konsilium.

O. Bernard Klumper, prezes Kolegium św. Antoniego w Rzymie.

Kongregacya Zakonów.

O. Patrycy Panadera, O. Józef Kaufmann, generalny definitor.

Konsultorzy kongregacyi de propaganda fide:

Najprzewielebniejszy O. Dionizy Schuler, generalny minister; O. Rafael Delabre, były prokulator zakonu; O. Józef Kaufmann, generalny definitor (dla obu obrządków); O. Michał Slentjes, zarządca kolegium św. Antoniego (dla obu obrządków).

Konsultorzy kongregacyi indeksu:

Najprzewielebniejszy O. Bernard Doebbing, biskup dla Sutri i Nepi; O. Juliusz Saracino, były generalny definitor; O. Teofil Dominichelli; O Serafin Cimono.

Konsultorzy kongregacyi obrządków:

O. Hugolin Pomelli i O. Paschalis Brugnani.

Konsultor kongregacyi studyów:

O. Doroteusz Cornelisse, lektor w Kollegium św. Antoniego.

Cenzor ksiąg dla Rzymu:

O. Doroteusz Cornelisse.

Konsultorzy dla studium biblii:

O. Dawid Fleming; O. Augustyn Molini.

Konsultorzy koaficyowania prawa kanoniczego:

O. Dr. Bernard Klumper; O. Dr. Michał Slentjes.

Zwyczajni penitencyaryusze w Lateranie [1].

OO. Juvenalis Squadrani, Maternus Rederstorf, Dominik Ufert, Cherubin Prezzelini, Cezaryusz Mrsa, Anastazy Madorno.

Nadzwyczajni penitencyaryusze w Watykanie:

OO. Piotr Bazyli, Józef Brunelli, Michał Pistilli, Bonaventura Guarcino.

Zasługi Braci Mniejszych:

Skoro boski Zbawiciel przez św. Mateusza powiada, że drzewo poznaje się po jego owocach, to mogą Bracia Mniejsi bez przekroczenia nakazanej im przez św. Franciszka pokory, po swej 700-letniej historyi, słu-

---

[1]) Kollegium penitencyaryuszy w Lateranie składa się przeważnie z Braci Mniejszych i podlegają jurysdykcyi generalnego ministra.

sznie cieszyć się dobrymi owocami, jakie wydał zakon od czasu swego założenia. Drzewo zakonu Braci Mniejszych wydało w ciągu siedmiu stuleci niezliczone dobre owoce. Uznał to mądry Leon XIII w swej powszechnej bulli „Felicitate quadam“ z 4 października 1897 w następujących słowach: „Prawie nie istniało żadne stowarzyszenie ludzi, któreby cnocie tak surowych stróżów, wierze tylu kaznodziei, Chrystusowi tylu męczenników, niebu tylu obywateli dało i w któremby tylu było mężów, którzyby pielęgnowaniem najbardziej cennych nauk chrześcijaństwa, oraz obywatelskiego spokoju tyle przynieśli sławy i korzyści jak zakon Braci Mniejszych“.

Cóż jest powołaniem Braci Mniejszych? Na to odpowiada sam św. założyciel zakonu Franciszek następującemi słowy: „Starajmy się ukochani bracia, nasze powołanie, do którego nas Bóg przeznaczył nietylko dla naszego, ale i dla powszechnego dobra, dla którego w świat idziemy i wszystkich ludzi upominamy, więcej przykładem aniżeli słowy spełniać, pokutę czynić i o przykazaniach Boskich pamiętać!“ [1]). Z tych słów seraficznego Ojca wynika, że celem jego zakonu w pierwszym rzędzie jest uświęcanie samego siebie, a potem dopiero wzywanie do pokuty ludzi. Przypatrzmy się teraz jakie pod tym względem wydał zakon owoce. Zakon Braci Mniejszych w swem trojakiem rozgałęzieniu,

dał katolickiemu Kościołowi 45 świętych i 90 błogosławionych, których święto obchodzi się corocznie mszą św. i officium. Przytaczamy ich po kolei jak są wyznaczeni w kalendarzu:

Styczeń.

10. Błog. Egidiusz z Zauraczany, laik † 1518; 16. św. Bernard, Piotr, Otton, księża i laicy Accursius, Adjutus, pierwsi męczennicy zakonu, † 1220 w Marokko; 28. błog. biskup Mateusz w Girgenti, wyznawca, † 1451.

Luty.

1. Błog. Andrzej hr. Segni, wyznawca, † 1302; 3. błog. Odoryk, ks. i wyznawca, † 1331; 4. św. Józef z Leonissy ks. i wyznawca, (Kapucyn), † 1612; 5. św. Piotr Baptysta, ks. z towarzyszami, męczennicy w Japonii, † 1597; 7. błog. Antoni Stroncone, laik i wyznawca, † 1471; 9. błog Egidiusz Marya od św. Józefa, laik i wyznawca, † 1812, kanonizowany przez Leona XIII. 1887; 25. błog. Sebastian z Alparizio, laik i wyznawca, † 1600; 27. błog. Jan Triozy, ks. i męczennik w Chinach, † 1816, beatifikowany przez Leona XIII. 1900; 28. błog. Tomasz z Cori, ks. i wyznawca, † 1729.

---

[1]) Opusc. S. Franc. III, Collat II.

Marzec.

5. Św. Jan Józef z Krzyża ks. i wyznawca, 1734; 13. błog. Rogeriusz, laik i wyznawca, † 1237, towarzysz św. Franciszka; 14. błog. Piotr Bonis, ks. i wyznawca, † 1288; 18. błog. Salwator z Hozty, laik i wyznawca, † 1567; 20. błog. Jan z Parmy, ks. i Generał zakonu, wyznawca, † 1829; 22. św. Benwenuty z Osimo, biskup i wyznawca, †1282; 26. błog. Rizzeryusz z Muzii, ks. i wyznawca, † 1236; 27. błog. Peregryn z Falerace, laik i wyznawca, † 1236; 28. błog. Marek z Montegallo, ks. i wyznawca † 1497; 31. błog. Marek z Bolonii, ks. i wyznawca, † 1479.

Kwiecień.

3. Św. Benedykt z San Fratello, laik i wyznawca, † 1589; 6. błog. Tomasz z Polentino, ks. i męczennik w Hindostanie męczony, † 1322; 6. bł. Bentivoliusz z Bonis, ksiądz i wyznawca, † 1288; 8. bł. Julian od św. Augustyna, laik i wyznawca, † 1606; 9. bł. Archanioł z Halataplinni, ks. i wyznawca, † 1460; 10. błog. Karol Serze, laik i wyznawca, † 1670; 12. błog. Anioł z Chivasso, ks. i wyznawca, † 1494; 18. błog. Andrzej z Hibernon, ks. i wyznawca, † 1602; 19. błog. Konrad z Askoli, ks. i wyznawca, † 1289; 22. błog. Leopold z Gaichy, misyonarz ludowy i wyznawca, † 1814, błog. przez Leona XIII., 1893; 23.

błog. Egidiusz z Assyża, laik i wyznawca, † 1264; 24. św. Fidelis z Sigmaringen (kapucyn), ks. i męczennik, † 1622; 27. błog. Jakób z Bitekto, laik i wyznawca, † 1490.

Maj.

4. błog. Krzysztof z Medyolanu, ks. i wyznawca, † 1485; 7. błog. Anioł z Pizy, ks. i wyznawca, † 1236; 13. św. Piotr Regalatlo, ks. i wyznawca, † 1456; 14. błog. Franciszek z Fabriano, ks. i wyznawca, † 1322; 15. błog. Benvenuty z Recanati, laik i wyznawca, † 1289; 17. św. Paschalis Baylon, laik i wyznawca, patron wszystkich bractw przenajśw. Sakramentu, † 1592; 18. św. Feliks w Kantalizio (kapucyn), laik i wyznawca, † 1587; 20. św. Bernardyn z Sieny, ks. i misyonarz ludowy, apostoł świętego Imienia Jezus, wyznawca, † 1444; 22. błog. Jan Forest, ks. i męczennik † 1537; 29. błog. Jan z Prado, ks. i męczennik w Marokko, † 1623; 29. błog. Herkulan z Piagale, ks. i wyznawca, † 1451.

Czerwiec.

1. błog. Jakób ze Strepy, biskup z Kalisza, (Polska), † 1411, pochowany w kościele zakonnym we Lwowie; 3. błog. Andrzej z Spello, ks. i wyznawca, † 1254; 4. błog. Pacyfik z Cerano, ks. i wyznawca, † 1482; J. błog. Stefan i Raymund ks. i męczennicy, † 1242, południowa Francya; 8. błog. Bartłomiej Pacci, ks. i wyznawca, † 1330; 12. błog.

Gwido z Kortony, ks. i wyznawca, † 1250; 13. św. Antoni z Padwy, ks. i misyonarz ludowy, nauczyciel teologii i wyznawca, „święty całego świata“, † 1231; 27. błog. Benwenuty z Gubbio, laik i wyznawca, † 1232.

Lipiec.

7. św. Wawrzyniec z Brindisi, ks. i generał kapucynów, † 1619; 9. św. Mikołaj, ks. i jego towarzysze męczennicy w Gorkun (Holandya), † 1572; 14. św. Bonawentura, kardynał biskup z Albano, poprzednio generał zakonu „Seraficzny nauczyciel Kościoła“, † 1274; 18. błog. Szymon z Lipnicy, ks. i wyznawca w Galicyi, † 1482. Ciało jego spoczywa w Krakowie w kościele; 19. błog. Jan z Dukli, ks. i wyznawca w Galicyi, † 1484. Jego prochy spoczywają w kościele zakonnym we Lwowie; 24. św. Franciszek Solanus „Xaveriusz seraficznego Zakonu“, misyonarz w południowej Ameryce, wyznawca, † 1510.

Sierpień.

9. błog. Jan z Alverny, ks. i wyznawca, † 1322; 13. błog. Piotr z Mogliano, ks. i wyznawca, † 1490; 14. błog. Sanktes z Montefabro, laik i wyznawca † 1390; 19. św. Ludwik, biskup z Tuluzy, „Aloizy seraficznego Zakonu“, wyznawca, † 1297.

Wrzesień.

3. błog. Jan z Perugii, ks. Piotr z Sassoferrato, laik i męczennicy w Aragonii, † 1231;

5 błog. Gentili z Mateliki, ks. i męczennik w Persyi, † 1340; 6. błog. Wincenty z Aquili, laik i wyznawca, † 1504; 11. błog. Bonawentura z Barcelony, laik i wyznawca, † 1684; 12. błog. Apolinary, ks. i towarzysze, męczennicy w Japonii, † 1614; 18. św. Józef z Kupertinu (konwentualista), ks. i wyznawca, † 1721; 28. błog. Bernardyn z Feltre, ks. i wyznawca, † 1494, misyonarz ludowy i założyciel „Montispietatis“ tj. domów pożyczek, czyli lombardów w celu wspomagania biednych przeciw lichwie żydowskiej.

Październik.

4. św. Ojciec seraficzny Franciszek z Assyża diakon i założyciel zakonu Braci Mniejszych, Klarysek i trzeciego Zakonu dla ludzi świeckich, † 1226; 5. błog. Jan z Penny, wyznawca, † 1721; 12. św. Serafin z Montegrano (kapucyn), laik i wyznawca, † 1604; 13. św. Daniel, ks. z swymi towarzyszami, męczennicy w Marokko, † 1227; 19. św. Piotr z Alkantary „Cud pokuty“, ks. i wyznawca, † 1562; 22. błog. Władysław z Gielniowa, ks. i wyznawca, † w Warszawie 1505; 23. św. Jan z Kapistrano, ks., misyonarz ludowy, apostoł świętego Imienia Jezus, zwycięzca Turków i założyciel licznych klasztorów w Austryi i Niemczech; 25. błog. Franciszek z Kalderoli, ks. i wyznawca, † 1507; 30. błog. Teofil z Korty, ks. wyznawca, † 1740. 30. błog.

Liberatus z Lauro, ks. i wyznawca † 1260; 31. błog. Tomasz z Florencyi, laik i wyznawca, † 1447.

Listopad.

5. błog. Rainer z Arezzo, laik i wyznawca, † 1304; 7. błog. Bernardyn z Fossy, ks. misyonarz ludowy i wyznawca, † 1503; 12. św. Dydak, laik i wyznawca, † 1463; 14. błog. Gabryel Ferretti, ks. i wyznawca, † 1456; 14. błog. Mikołaj Favilei, ks. i męczennik, † 1391; 26. św. Leonard z Porto Maurizio, misyonarz ludowy i apostoł świętej Drogi krzyżowej, † 1751; 28. św. Jakób z Mark, ks. misyonarz ludowy, † 1476.

Grudzień.

5. błog. Humiliusz z Bosignano, laik, † 1637; 19. błog. Konrad z Ossidy, laik, † 1366; 22. błog. Mikołaj Faktor, ks. † 1583.

Do tych ku czci ołtarza wyniesionych sług bożych zalicza się jeszcze 7.000 innych, o których wspomina martyologium zakonne, że prowadzili świątobliwe życie, lub za wyznawanie wiary życie swe oddali. Niemniej jak 54 procesy beatifikacyjne są teraz w toku, o takich Braci Mniejszych, których Kościół uznał właśnie jako „czci godnych“. 15 z tych żyło w 19 stuleciu. Wyliczamy tych: Czcigodni słudzy boży Franciszek Ghisone, kleryk † 1800; Michał Anioł od św. Franciszka, laik,

† 1800; Szymon Filippovič ks. (Bośnia), † 1802; Generorus M. z Pranosello, ks. † 1804; Magius Catalá, ks., † 1830; Modest à Jezu et Maria, ks., † 1834, Alojzy a Crucifixo, † 1835; Franciszek z Neapolu, ks., † 1841; Paweł z Recanati, ks., † 1842; Henryk Thyssen, ks., † 1844; Andrzej Antoni Garcia Acosta, † 1853; Emanuel Ruiz i towarzysze, Męczennicy w Damaszku, † 1860, między nimi znajduje się też i Tyrolczyk O. Engelbert Kolland; Michał z Tozo, ks., † 1875; Ludwik z Casorii, ks., † 1885; Maryan z Acre Casale, laik † 1886[1]).

W opinii świętych zmarli jeszcze następujący Bracia Mniejsi: O. Józef Areso, który przywrócił zakon we Francyi, umarł 1878. O. Aseniusz z Sevières, prowincyał prowincyi zakonu pod wezwanie św. Ludwika we Francyi, czczony powszechnie jak święty, umarł w Paryżu w Wielką Niedzielę 1898. Dnia 25 marca 1898 zmarł w Marcasso na Korsyce O. Piotr Loper O. F. M. Tak licznie i tłumnie ciśnięto się do jego zwłok, że je musiano kilka dni zostawić niepogrzebane, przyczem zauważyć należy, iż były miękkie i elastyczne jak za życia, a przedewszystkiem twarz jaśniała nadziemskim blaskiem, tak, iż wszyscy, którzy to widzieli, zdumiewali się i korzyli. W Chili zmarł świątobliwy misyonarz O. Bula O. F. M. W roku 1899 O. Bonawentura Sorlito O. F. M.,

[1]) Acta Ordinis XXIV, 1905, p. 162.

biskup w Zacctanas w Meksyku. Pierwsze kroki do przeprowadzenia kanonizacyi tych trzech ostatnich już poczyniono. Z męczenników Franciszkanów w ostatnich czasach laik Liberatus, który w roku 1893 w grocie Narodzenia wiarę swą krwią własną przypieczętował. 1895 został O. Salwatcr za wiarę zamordowany przez Mahometan. Belgijczyk ojciec Wiktoryn Delbronek został 1898 w poł. Hupe (Chiny) przez Bokserów pochwycony i po pięciodniowych strasznych turturach ścięty. Podczas powstania Bokserów 1900 zostali następujący Bracia Mniejsi ozdobieni koroną męczeńską: Józef Gambarode Galliate, Cesydiusz da Fossa, Stefan z Santeranu, wszyscy w połd. Hunan; dalej Apostolski Wikary biskup Grzegorz Grassi, biskup Franc. Fogolla, Eliasz Fachini, Teodoryk Tyer-Balat, i laik Andrzej Baner z Alzacyi, ci w połud. Schansi. Ostatni męczennik, jakiego liczy zakon Braci Mniejszych, jest O. Leon Henryk który dnia 26 lutego 1908 w kościele św. Elżbiety w Denver, w Zjednoczonych Stanach Ameryki połud., podczas gdy przy ołtarzu rozdzielał Komunię św. został przez anarchistę Józefa Carniccia w nienawiści wiary i księży zastrzelony z rewolweru. Zakon Braci Mniejszych, który w przeszłości tyle owoców świętości przyniósł, będzie i nadal jako dobre drzewo kwitnąć i z Bożą łaską i w przyszłości dobre owoce wydawać.

O zasługach zakonu w pracy około dusz i misyach.

Cóż za owoce przyniósł zakon w dziedzinie zbawienia ludzi?

„Od czasu swego istnienia działał zakon Franciszkanów nadzwyczaj wydatnie na polu pracy nad duszami ludzkiemi. Żadni inni zakonnicy nie byli tak popularnymi jak synowie św. Franciszka, którzy w konfesyonale i na kazalnicy, w szkole i przy łożu boleści, także w służbie trędowatych i zadżumionych, ludowi swe siły i życie poświęcali. Franciszkanie działali w szpitalach, na polach bitwy i w więzieniach. Wybitną jest ich działalność na misyach ludowych jak i misyach pogańskich. Jak dawniej tak i teraz“. Tyle Heimbucher. Zakon zajmuje się nietylko troską o dobro dusz wogólności, w wielu miejscowościach powierzono mu także zwyczajną troskę duszpasterską. Zakon zajmuje się wielu parafiami, nawet w Rzymie i we Włoszech, przedewszystkiem jednak ma wiele parafii w Holandyi i północnej Ameryce. W Austro-Węgrzech z dołączeniem nowo anektowanych krajów Bośni i Hercogowiny ma zakon do obsadzenia i zaopatrzenia w odpowiednie siły 263 parafii. Nawet w większej ilości krajów misye ludowe urządza tenże zakon. W Austryi górnej, a ostatnie także w Czechach, Węgrzech, Siedmiogrodzie i Galicyi powoływano ojców do bardzo częstego urządzania misyi ludowych

Ojcowie galicyjskiej prowincyi urządzali w ostatnich latach także i w Rosyi misye, przeciwko nowej sekcie Maryawitów z nader dobrym skutkiem. Przy przeprowadzaniu „Kontrreformacyi“ brał zakon Braci Mniejszych nader gorliwy udział.

Niejedno miasto i niejedna okolica zawdzięcza Franciszkanom utrzymanie katolickiej wiary. Wiele straconych już placówek pozyskali oni ponownie dla Kościoła. Ojcowie austryackich prowincyi brali gorliwy udział w tych misyach wiary. Według O. Placyda Herzoga mieli nasi ojcowie w samym roku 1548, 2000, a od 1650 do 1653, 6510 dysput. O. Maksencyusz Eisucz, sam dokonał według wykazu 2103 nawróceń. Liczba nawróconych z których samym Franciszkanom od r. 1652 do 1662 przypisać należy, wynosi 13.833. Łącznie z misyonarzami innych zakonów nawrócono w samej Austryi dolnej tylko w latach od 1652—1654, 202.224 ludzi.

Przez wszystkie czasy poświęcał się zakon Braci Mniejszych pracy misyjnej między poganami. Całe tomy możnaby spisać o pracy, cierpieniach i tryumfach misyonarzy Franciszkańskich. Sam św. Franciszek jeździł do Ziemi Świętej, występował przed sułtanem Egiptu, w zamiarze nawrócenia go, a pięciu współbraci wysłał do Marokko gdzie ponieśli śmierć męczeńską. W połowie 13 stulecia kazali Franciszkanie między Tatarami a przedtem już w Chinach i Armeni. Już w r. 1342

oddano zakonowi Franciszkanów opiekę nad świętemi miejscami w Jeruzalem i do dziś dnia trwają jego członkowie na tych trudnych i ciężkich stanowiskach. W r. 1339 założono misyę franciszkańską w Bośni i Hercegowinie. Dziś jeszcze mają Franciszkanie $^{2}/_{3}$ katolickich probostw i opiekują się duszami 200.000 katolickich mieszkańców tej nowej Austryi. Przy tej sposobności przypomnieć należy jak wielkie zasługi pozyskali sobie Franciszkanie utrzymując zawsze w ludzie iskrę miłości dla państwa Habsburgów pod uciskiem panowania tureckiego, z którym to państwem Bośnia i Hercegowina na wieki już złączoną zostanie.

W r. 1366 powstała misya w Bułgaryi. W r. 1423 widzimy Braci Mniejszych przy gorliwej pracy nad nawróceniem krajowców na wyspach Kanaryjskich. W r. 1480 przyszli do Abyssinii, a w r. 1490 założyli misyę w Kongo, która wspaniałe przyniosła owoce. W odkryciu Ameryki brał zakon Franciszkanów wybitny udział. O. Jan Perez de Marchena, gwardyan zakonu Santa Maria della Rabida około Sevilla, najskuteczniej popierał Kolumba w jego planach i jako spowiednik królowej Izabeli hiszpańskiej użył swego wpływu w celu zjednania jej dla wyposażenia bogatej w skutki ekspedycyi w r. 1492. W następnym roku udał się sam do Ameryki i był pierwszym, który na zachodniej połowie ziemi złożył świętą ofiarę mszy. Nie mówiąc o misyach franciszkańskich w Indy-

ach, Peru i Brazylii, byli to Bracia Mniejsi, którzy w r. 1523 sprowadzeni do Meksyku przez Korteza, pod zwierzchnictwem swego dzielnego, świątobliwego O. Marcina z Valencyi chrześcijaństwo w tym kraju rozpowszechnili, a stamtąd udali się do Nowego Meksyku (1580), Arizony, Teksasu (1600), a wreszcie 1769 do Kalifornii, by głosić ewangielię. Bracia Mniejsi byli nietylko pierwszymi misyonarzami w tych częściach Ameryki północnej, które odkryła Hiszpania, ale też w północnych okolicach Antlantyckiego wybrzeża, które odkrył Cabot pod opieką Anglii. Na wiele lat zaczem purytańscy pielgrzymi wylądowali w Rymuth, Franciszkanin Le Caron, udał się do plemienia indyan Mochikanów i głosił ewangelię Huronom. Pierwszą podróż do Wielkiego jeziora odbył Franciszkanin O. Hennepin, który wodospadom Niagary nadał imię św. Antoniego, to samo, które swojego czasu nosiła majestatyczna rzeka Hudson. O. Jan de Forres O. F. M. był w orszaku de Sotos przy odkryciu Mississippi. Czcigodny Antoni Margil O. F. M. był założycielem misyi w Teksas. Tak w Meksyku jak i w Chinach byli Franciszkanie pierwszymi misyonarzami. Pierwszym na stolicy biskupiej w Stanach Zjednoczonych zamianowanym biskupem (w r. 1508) był Franciszkanin O. Garcia de Padilla.

Nietylko w czasach ubiegłych lecz i teraźniejszych gorliwość synów św. Franciszka

bynajmniej nie zmalała, gdyż misye jakie teraz jeszcze posiadają, można znaleźć we wszystkich częściach świata. Zaczem podamy stan misyi franciszkańskich w czasach obecnych, który mamy przed sobą według ostatnich statystycznych tabel z r. 1906—7, chcemy jeszcze powiedzieć parę słów o misyach zakonu w Ziemi Świętej i w Chinach.

Kustodya (Prowincya) Ziemi Świętej, obejmuje klasztory i stacye misyjne w całej Palestynie, Syryi, Małej Azyi, Egipcie i na Cyprze z 450 członkami zakonu Franciszkanów, którzy opiekują się 63.000 dusz w jedynastu różnych językach. Pełnią służbę Bożą w 55 miejscach świętych w Ziemi Świętej, mają 55 osad, 28 probostw, 18 kościołów misyjnych, 34 kaplice, 1 kollegium zakonne, 6 domów naukowych, 5 publicznych aptek, 2 domy sierot i 1 drukarnię. Dalej zarządzają jedną szkołą handlową, 10 szkołami rzemieślniczemi, 52 pospolitemi z 40 0 uczniów.

Faktycznie urządzili Bracia Mniejsi szkoły wszędzie, gdzie się im tylko udało, tak iż Arabowie podlegli ich władzy duchownej są dobrze pouczeni. Prócz tego utrzymują Franciszkanie 415 kwater, gdzie biedne rodziny mogą darmo mieszkać oraz karmią znaczną ilość ubogich. Oprócz tego mają 9 gospód dla pielgrzymów, gdzie i bez względu na narodowość i wyznanie wiary, znajdują gościnność. Księgi obcych tychże gospód są intere-

sującym pomnikiem gościnności Braci, którzy pielgrzymom darmo przyjęcia i opieki udzielają. W r. 1904 przyjętych i goszczonych pielgrzymów było 12.932.

W interesie misyi franciszkańskich w Ziemi Świętej działają w różnych krajach ziemi tak zwane komisaryaty, których celem jest popierać tam żywy udział w misyach w Palestynie, zbierać jałmużny dla utrzymania w porządku i wykupienia miejsc świętych, pośredniczenia i rozszerzania znajomości Ziemi Świętej i jej misyi W wiedeńskim klasztorze Franciszkanów istnieje taki „Komisaryat Ziemi Świętej", który przez wydawanie „Krzyżowca" i rozszerzania tak zwanej „Armii św. Krzyża" powyżej przytoczony cel misyi popierać usiłuje. We Lwowie jest taki sam Komisaryat dla Polski.

W Chinach byli Franciszkanie pierwszymi misyonarzami. Mikołaj IV. posłał Brata Mniejszego Jana z Monte Corvino w r. 1289 jako misyonarza do kraju Mongołów. Co zdziałał jako głosiciel wiary do roku 1305 donosi sam w dwu jeszcze zachowanych listach. W roku 1291 opuścił miasto Taurydę w Persyi i pojechał do Indyi wschodnich. Stąd przyszedł do głównego kraju Mongołów Chin i osiadł w końcu w Kaambaliku lub Cambalu, dzisiejszym Pekinie, rezydencyi wielkiego Chana. W roku 1299 wybudował kościół i ochrzcił w nim 6000 pogan. W roku 1303 przyłączył się do niego współbrat.

O. Arnold z Kolonii. Ojciec święty Klemens V., słysząc o błogosławionem dziele O. Jana z Monte Corvino, wyświęcił siedmiu Franciszkanów na biskupów państwa chińskiego, którzy znowu arcybiskupem Pekingu zamianowanemu O. Janowi udzielić mieli święceń biskupich; trzech jednak tylko z nich dotarło do Chin. Z chwilą śmierci arcybiskupa Jana w Pekingu około roku 1330, miało być w państwie około 30.000 chrześcijan. W roku 1336 odeszło nowe poselstwo Tokalumt-Khans, składające się z Franciszkanina Andrzeja Franco i 15 innych osób do Benedykta XII, do Awignonu. Papież wysłał teraz Brata Mniejszego Jana Marignolę jako arcybiskupa do Pekingu, a Ojców Mikołaja Boneta, Mikołaja z Milano i Grzegorza z Węgier jako posłów do Khanu, którzy pozostawali w Chinach przez cztery lata i założyli liczne gminy chrześciańskie. Jeszcze raz poszli w r. 1354, 1368 i 1370 franciszkańscy misyonarze do „Państwa środkowego“; lecz upadek mongolskiego panowania i wyniesienie dynastyi Mung. przygotowało pierwszym misyonarzom, Braciom Mniejszym zupełną zagładę. Dopiero w roku 1556 wybrał się O. Kasper od świętego Krzyża znowu na próbę dotarcia do Chin; próba się nie udała. Dopiero w roku 1653 udało się podjąć na nowo poprzednią pracę misyonarską. Pierwsi misyonarze franciszkańscy przybyli do Chin z Filipin. W krótkim czasie wybudowali trzy kościoły i ochrzcili 4000

Chińczyków. W roku 1765 liczono w Chinach około 20.000 chrześcijan. Obecnie zajmują Franciszkanie w Chinach z 38 Apostolskich wikaryatów 9. Franciszkańskie wikaryaty są: Poł. Schensi, półn. i połudn. Schansi, półn. i wsch. Schautung, zach. Schautung, wsch. połudn. Hupe i połudn. Hunan; półn. Schautung, wschodnie Schautung i półn. Schensi obejmują Franciszkanie niemieccy. Podajemy tu najnowszą statystykę misyi franciszkańskich w Chinach, jak przedstawia się ona w oficyalnych Acta Ordinis, Rzym 1908, strona 62 z roku 1906 do 1907.

W wikaryatach tych pracuje 222 Franciszkanów, z tych jest 199 księżmi. Pomaga im 109 księży tercyarzy, 143 siostry i 4308 tercyarzy laików. Liczba katolików w tych wikaryatach dochodzi do cyfry 146.575. Katechumenów jest 69.230. (Przeciwko nim jest 81,000.000 pogan i niekatolików). Liczba gmin chrześcijańskich wynosi 2.750. W tych jest 11 seminaryów, 15 kollegiów, 753 szkół. Liczba wychowanków w tych zakładach wynosi 16.842. W roku 1906/7 ochrzczonych zostało 8.281 dorosłych i 28441 dzieci. Spowiedzi wielkanocnych przyjęto 90.534, spowiedzi podczas nabożeństw 227.962. Komunii św. rozdzielono ogółem 373.224, katolickich sakramentów Małżeństwa udzielono 1268, a sakramentów ostatniego Pomazania 2116.

Inne misye Franciszkańskie w czasach teraźniejszych są:

W Europie: w Anglii, Holandyi, Albanii, Turcyi, państwach bałkańskich i na Filipinach; 11 obwodów misyjnych.

W Azyi: w Chinach, Japonii, na wyspie Rodus i w Ziemi Świętej; 12 obwodów misyjnych.

W Afryce: w górnym Egipcie, Moramba, Marokku, Tripolis; 4 obwody misyjne.

W Ameryce: a) północnej: w Kanadzie, Kubie, Meksyku i Stanach Zjednoczonych; b) południowej: w Ekwadorze, Argentynie, Boliwii, Brazylii, Chili i Peru; 26 obwodów misyjnych;

W Australii w stacyach: Waverley Sidney, Paddington, Woollahra-Sidney; 1 obwód misyjny.

W tych 68 obwodach misyjnych pracuje obecnie 4.689 Franciszkanów, z tych 2.535 jest księżmi, którym pomaga jeszcze 1.458 księży tercyarzy Obsługują oni 2.468 kościołów i kaplic, administrują 407 probostw i 3.356 gmin chrześcijańskich. Prócz tego obejmują oni 21 seminaryów, 34 kollegia i 1.252 szkoły.

Liczba wychowanków tych zakładów wynosi 81940 Liczba katolików w misyach franciszkańskich wynosi 1,259.537.

Uznany przez papieża Piusa X. „Franciszkański Związek Misyjny“ ma na celu pomagać misyom Franciszkanów modlitwą i skromnemi ofiarami. Członkowie tegoż odmawiają codziennie lub co tydzień Ojcze nasz i Zdro-

waś Marya z dodatkiem: „Proś za nami o św. Franciszku Solański — Byśmy i my stali się godnymi Obietnic Chrystusowych", i dają miesięcznie 10 fenigów, to jest 12 halerzy na popieranie pomyślnych misyi.

Do Franciszkańskiego Związku Misyjnego można być także przyjętym i w furcie wiedeńskiego klasztoru Franciszkanów.

Liturgiczne zwyczaje, kościelne święta i nabożeństwa ludowe, które mają początek od Zakonu Braci Mniejszych lub też są przez nich pielęgnowane.

Zakon Braci Mniejszych jest według dosłownego brzmienia świętej reguły obowiązany do obserwowania rytuału rzymskiego, który Pius X. w aprobowanym przez niego w r. 1908 rzymsko-seraficznym ceremoniale zakonnym, dla wszystkich kościołów zakonnych zasadniczo przepisał. Na rozwój rzymskiego rytuału w jego obecnej postaci miał jednak zakon Braci Mniejszych pewien wpływ. Grzegorz IX powierzył generałowi zakonu Haymowi z Tavershamu († 1244) rewizyę i poprawę brewiarza. Mikołaj III wprowadził ten brewiarz do rzymskiego kościoła. Tak wskutek szerokiego rozgałęzienia zakonu i wielkiej liczby z niego pochodzących biskupów, jak i dla wewnętrznych zalet brewiarza, łatwo zrozumieć, że je powszechnie przyjęto. Cztery maryańskie antyfony końcowe

wymienione w całości pochodzą z r. 1294; gdyż już wtedy modlili się z nich Franciszkanie, a od nich przyjęto je do officyum całego kościoła. Pierwsze zaprowadzenie ich przypisują św. Bonawenturze.

Przepis, by świecę wielkanocną palić przy wszystkich uroczystych nabożeństwach liturgicznych aż do uroczystości Wniebowstąpienia Pańskiego, pochodzi również od świętego generała zakonu Bonawentury i został przyjęty przez cały Kościół. Ten również rozporządził (1269), by w całym zakonie corocznie obchodzono 2 lipca uroczystość „Nawiedzenia N. M. P. Urban VI. rozszerzył go na cały Kościół. O. Jan Peckham, prowincyał Anglii miał podobno ułożyć kościelne Officyum na uroczystość św. Trójcy.

W tym względzie należy także nadmienić, że wstrząsająca i treściwa sekwencya „Dies irae“, która tworzy część mszy żałobnej, została ułożona przez Franciszkanina, brata Tomasza a Celano [1]. Również „Stabat Mater“, ten niezrównanie piękny hymn na cześć Najświętszej Matki Boskiej bolesnej ma za autora Franciszkanina, włoskiego poetę Jacopone da Todi. Około rozszerzenia nabożeństwa do św. Józefa, ma seraficzny zakon

[1]) Tomasz a Celano jest również autorem Sekwencyi na uroczystość św. Franciszka „Sanctitatis nova signa“. Piękna prefacya przy uroczystości seraficznego świętego, pochodzi od błog. Jana z Alwerny.

także znaczną zasługę [1]). Sykstus IV. zaprowadził uroczystość św. Józefa, św. Anny i św. Franciszka dla całego Kościoła, podczas gdy w zakonie Braci Mniejszych były obchodzone one od dawna. Także zaprowadzenie święta „Ofiarowanie N. P. M.“ (21 listopada) jest przypisane zakonowi. Uroczystość „Zaślubin N. Panny“ (23 stycznia) była z rozporządzenia generalnej Kapituły 1541 w Mantui naprzód obchodzona w zakonie, potem zaś przez Innocentego XI. 1680 rozszerzona na cały Kościół. Wiele najulubieńszych i najbardziej rozpowszechnionych nabożeństw ludowych zawdzięcza swe powstanie zakonowi Braci Mniejszych. Tak naprzykład jasełka w czasie Bożego Narodzenia. Żywot św. Franciszka pisze o tem co następuje:

W późnej jesieni 1223 roku, podczas gdy św. Franciszek przebywał w Rzymie, prosił on papieża o pozwolenie obchodzenia świąt Bożego Narodzenia w nadzwyczaj wyjątkowy sposób, mianowicie: cofnąć się w czasy i okoliczności, w których się Zbawiciel urodził. Papież Honoryusz III. przychylił się chętnie do jego prośby. Franciszek udał się do Greccio wsi położonej niedaleko Ricti. Mieszkał tu poważany mąż, dla pobożności swej w ścisłych z Franciszkiem pozostający stosunkach.

---

[1]) Patrz, Seitz, Cześć dla św. Józefa, Freiburg, Herder, 1908.

Franciszek podzielił się z nim swoim planem i wszystko zostało według jego woli przygotowane. W pewnej części doliny, w wilię św. Bożego Narodzenia, postawiono żłóbek nałożono słomy i siana, wprowadzono wołu i osła. Wielu synów świętego pospieszyło z poblizkich klasztorów, lud płynął tłumami, lasy i skały oddawały stukrotnie echo radosnych okrzyków. W świętą noc stał św. Franciszek ze łzami św. radości w oczach przed żłóbkiem, pełen nabożeństwa. Nad żłóbkiem wzniósł on ołtarz, na którym o północy odprawiono mszę świętą. Franciszek przybrany w szaty dyakona śpiewał głosem wielkim ewangelię. Po niej miał on kazanie o boskiej Dziecinie, o Narodzeniu wielkiego króla, który z miłości dla nas biednych sam stał się biednym, a przez to ubóstwo uświęcił i wzruszył słuchaczy do łez. Według świadectwa św. Bonawentury, widział przyjaciel świętego, który mu w urządzeniu tej pobożnej uroczystości był pomocnym, jak Franciszek, Dziecię Jezus, które mu się w żłóbku ukazało serdecznie obejmował. Od tego czasu weszło w zwyczaj ustawiać żłóbki Bożego Narodzenia.

Bez wątpienia Imię „Jezus“ jest dla chrześcijaństwa od dawien dawna przedmiotem najgłębszej czci. Dotychczas zadawalano się przez długie stulecia obchodzenia tego świętego Imienia uroczystością obrzezania w dzień Nowego Roku. Tak było do 15 stulecia. Pod ten czas żył i działał wielki apo-

stoł i reformator Italii św. Bernardyn ze Sieny z zakonu Braci Mniejszych. Bernardyn występował jak drugi Jan Chrzciciel nawołując do pokuty i to z takim skutkiem, że go wszędzie pragnęli słyszeć. Często kościoły były za małe, dlatego też bywał zmuszony mówić kazania pod gołem niebem. To co on głosił nie było mądrością ludzką lecz po prostu słowami Bożemi, mówił zaś z takim przejęciem i siłą, że wrogowie się jednali i cudze dobra zwracano. Zatwardziali grzesznicy nawracali się w wielkiej liczbie. Na co św. Bernardyn w kazaniach swoich najwięcej nalegał to na cześć i wzywanie Najświętszego Imienia Jezus; miał zwyczaj na końcu kazania, by chrześcijan do miłości Zbawiciela a temsamem do pokuty pobudzić, pokazywać Najświętsze Imię wyobrażone na tablicy trzema początkowemi złotymi literami I. H. S. otoczonemi słonecznemi promieniami. Bernardyn wskutek swego postępowania, został w Rzymie przed Ojcem św. oskarżony, tak iż Marcin V. zawezwał go do Rzymu dla usprawiedliwienia się. Na wieść o tem przybył także uczeń jego św. Jan Kapistran do Rzymu, gdzie obydwaj monogram Najświętszego Imienia Jezus, niosąc przed sobą i cześć Jego śpiewając w tryumfie do kościoła św. Piotra weszli, by nabożeństwa tego w dyspucie z uczonymi teologami bronić. Obronę tegoż obaj święci w obecności papieża z taką jasnością przeprowadzili, że

swych przeciwników zmusili do milczenia. Cześć Najświętszego Imienia Jezus znalazła kościelne zatwierdzenie i była przez Franciszkanów rozszerzana. Za papieża Klemensa VII. ułożył znowu jeden z Braci Mniejszych Bernardyn de Bustis, kościelny podział dnia, który przez Stolicę św. w r. 1530 aprobowany został i do dziś dnia w brewiarzu się znajduje. Zakon Franciszkanów obchodzi od tego czasu dnia 14 stycznia uroczystość Najświętszego Imienia Jezus. Innocenty XIII. rozszerzył je w r. 1721 na cały Kościół i przełożył na drugą niedzielę po Trzech Królach

Jak św. Franciszek miał dziecinne nabożeństwo do boskiej dzieiciny z Betleemu, tak też i jego seraficzne serce przepełnione było miłością do cierpiącego Zbawiciela. Bezustannie trwał on na wpatrywaniu się w krzyż. Przebywał przed krzyżem w rozpamiętywaniu płakał; dążeniem jego było, by przeistoczyć się zupełnie w Chrystusa, w Ukrzyżowanego, którego kochał nadewszystko. Największą dla niego pociechą było, życie i krew swą oddać za Chrystusa. Lecz inaczej było przeznaczone. Poruszony ustawicznemi pośbami o udział w bólach Ukrzyżowanego, wycisnął mu Zbawiciel swe pięć Ran. Kościół uznał prawdziwość tego niosłychanego faktu i ustanowił osobne święto „wyciśnięcia świętych znaków Ran na ciele świętego Franciszka“, które obchodzi co-

rocznie 17 września. (Benedykt XI., Paweł V.).

„Już fakt, że przed Franciszkiem nie było ani jednego wypadku udzielenia śladów Ran, po nim zaś było to dość częste, dowodzi dostatecznie, że w pojęciu cierpień Chrystusa nastąpił nowy zwrot. Ten tak popularny zakon św. Franciszka rozszerza myśl swego Mistrza na najszersze kręgi, a co przedtem było przywilejem niektórych, stało się teraz wspólnem dobrem wszystkich“ [1]). Przez co jednak nabożeństwo do cierpień Chrystusa szczególnie stało się wspólnem dobrem wszystkiego wierzącego ludu? Przez nabożeństwo Drogi krzyżowej. Jako drogi krzyżowe zwykle oznacza się obrazowe przedstawienia prawdziwej Drogi krzyżowej w Jerozolimie. W r. 1342 zostali Franciszkanie wyznaczeni na strażników Grobu świętego, w Jerozolimie. Członkowie Franciszkanów, którzy dłuższy czas przebywali w Jerozolimie i przyzwyczaili się do odwiedzania miejsc Cierpień, oraz inni pielgrzymi, stawiali, po powrocie do Ojczyzny, możliwie najwierniejsze podobizny Świętości z Ziemi Świętej.

---

[1]) O. Karol Alojzy Kneller S. J. Historya nabożeństwa drogi krzyżowej Zeszyt opowiadań do „Głosy z Maria Laach“, Freiburg, Herder, 1908, str. 47 - 1612 została przy kłasztorze Franciszkanów, przy Kalwaryi Zebrzydowskiej w Galicyi, urządzona taka góra Kalwaryi 1698 także przy klasztorze w Maria Lancendorf, naturalnie w mniejszym stylu.

Najstarszy przykład tego rodzaju pochodzi od błog. Alwaryusza z zakonu kaznodziei, który po powrocie swoim z Jerozolimy 1405 przy klasztorze swoim w Kurdubie (Hiszpania) urządził takie obrazowe przedstawienie. Najsławniejsze z tych jest może na Monte Varallo przy Nowarze, które gorliwy O. Bernardyn Caimo O. F. M. dawny gwardyan świętej góry Syonu, w r 1493 przy tamtejszym klasztorze Franciszkańskim urządził. W tem „nowem Jerusalem“ przebywał ze szczególnem zamiłowaniem kardynał, protektor zakonu Braci Mniejszych, św. Karol Boromeusz; tutaj też cofnął się na krótko przed śmiercią 1584, by się do niej spokojnie przygotować.

System 14 stacyi przy tych przedstawieniach nie istniał wtedy jeszcze, również do odwiedzania tych miejsc nie był przywiązany żaden odpust. Dopiero Innocenty XI. udzielił w r. 1686 dla członków zakonu Franciszkanów i należących do ich kościołów bractw tychsamych odpustów, któreby odzyskać można było odwiedzając prawdziwą Drogę krzyżową w Jerozolimie. Dzięki staraniom św. Leonarda z Porto Maurizio O. F. M. rozciągnął Benedykt XIII. odpusty te na wszystkich wierzących. Klemens XII. i Benedykt XIV. pozwolili za wstawieniem się tego świętego, by i w innych kościołach, oratoryach i stosownych miejscach z temi samemi odpustami związane, urządzane być mogły stacye Drogi

krzyżowych. Od św. Leonarda z Porto Maurizio (1676 do 1751) zdaje się pochodzić zwyczaj 14 stacyi, obecnie rozpowszechniony wszędzie. Pełnomocnictwo, urządzania dróg krzyżowych jerozolimskich kanonicznie w całym kościele katolickim z temisamemi odpustami, przysługuje dla ich zasług około miejsc świętych, jedynie wyłącznie Franciszkanom ewentualnie ich zwierzchnikom zakonnym.

Jako środek zastępczy za kanonicznie urządzoną Drogę krzyżową służą od roku 1773 tak zwane krucyfiksy stacyjne.

Jeśli kto przez chorobę lub coś innego rzeczywiście nie może osobiście odwiedzić kanonicznie urządzonej drogi krzyżowej, może uzyskać wszystkie odpusty, jeśli taki krzyż w ręku trzymając, odmówi 20 Ojcze nasz i Zdrowaś Marya wraz z Chwała Ojcu i t. d. Święcenie stacyjnych krucyfiksów jest również przywilejem zakonu Franciszkanów.

Ażeby skuteczne i zbawienne nabożeństwo Drogi krzyżowej jaknajczęściej odprawiać, zawiązało się „Bractwo nieustającej Drogi krzyżowej“ z główną siedzibą w kościele Braci Mniejszych „Ara coeli“ w Rzymie, a Leon XIII. obdarzył je licznymi odpustami. Członkowie obowiązani są, co tydzień lub przynajmniej raz na miesiąc w oznaczony dzień odprawić nabożeństwo Drogi krzyżowej. Inne bractwo nazywa się „Pobożny Związek żyjącej Drogi krzyżowej“.

Oba stowarzyszenia stoją pod zarządem zakonu Braci Mniejszych. Nasz Ojciec święty Pius X. pozwolił w r. 1906 zakonowi Franciszkanów w piątek przed siedemdziesiątnicą obchodzić własną uroczystość tajemnic Drogi świętej i udzielił wszystkim wiernym, którzy w dniu tym kościół Braci Mniejszych nawiedzą pod zwykłemi warunkami odpustu zupełnego.

Również pod względem czci Przenajświętszego Sakramentu uzyskał zakon niejedną zasługę. Wszystko co tylko odnosiło się do najświętszego Sakramentu Ołtarza, wypełniał święty Założyciel zakonu z jaknajwiększą czcią i poszanowaniem. Ze względu na to czcił święty Dyakon najmniejszego księdza na ziemi więcej aniżeli anioła w niebie, ponieważ on jeden ma władzę cenne Ciało i cenną Krew Zbawiciela konsekrować i ludziom Chleb Żywota łamać. Jego nadzwyczajna gorliwość dla czci boskiego Więźnia w tabernaculum nie znała żadnych granic. Przepełniony poddaniem się i „ich nogi całując“, pisał Franciszek w liście do wszystkich księży całego świata, napominał ich do gorliwości i największej troskliwości we wszystkiem co się tyczyło naczyń ołtarzowych i świętych płócien.

W pielęgnowaniu nabożeństwa do Przenajświętszego Sakramentu byli Bracia Mniejsi zawsze gorliwemi naśladowcami swego świętego Ojca zakonu. Należy tu nadmienić, że

uroczystość Corporis Christi, święto Bożego Ciała, w liturgii Braci Mniejszych obchodzone jest jak święto Trzech Króli z uprzywilejowaną oktawą.

40-godzinne nabożeństwo zawdzięcza swe pochodzenie jednemu z synów św. Franciszka. Jest nim O. Józef z Ferno, profesor teologii w Placencyi, z zakonu Braci Mniejszych. Później wstąpił on do nowo założonego zakonu Kapucynów, w którym zdziałał on wiele dobrego i zmarł świątobliwie w r. 1556. Według świadectwa Benedykta XIV. zaprowadził ten pobożny zakonnik 40-godzinne nabożeństwo najpierw w Medyolanie. Św. Leonard z Porto Maurycio rozpowszechnił to nabożeństwo we wszystkich miastach włoskich, gdzie jeszcze nie było w użyciu. Skoro Leon XIII. błogosławionej pamięci, eucharystycznemu związkowi chciał nadać niebiańskiego patrona rzucił okiem na zakon Braci Mniejszych i wybrał nie św. kardynała i nauczyciela Kościoła Bonawenturę, któremu anioł przyniósł komunię świętą, nie św. Antoniego padewskiego, potężnego głosiciela pokuty, który muła heretyka zmusił do upadnięcia na kolana przed Najwyższym, ani św. Klary która Saracenów Przenajświętszym Sakramentem zmusiła do ucieczki; lecz wybrał skromniutkiego, pokornego braciszka laika, świętego Paschalisa Baylona! Dlaczego właśnie tego? Posłuchajmy co mówi sam wielki papież:

„Ponieważ Nam ta ważna sprawa bardzo leży na sercu, a Związkom Eucharystycznym tak często szczególnych pochwał udzielaliśmy, przeto uważamy teraz, w nadziei jeszcze obfitszych owoców, za stosowne wyznaczyć im niebiańskiego obrońcę, a mianowicie jednego z tych mieszkańców nieba, którzy szczególną miłością do Najświętszego Sakramentu Ciała Chrystusowego pałali. Pomiędzy *wszystkimi* jednak, którzy znali żar nabożeństwa do tej wzniosłej tajemnicy wiary, zajmuje *Paschalis Baylon pierwsze* miejsce. Z natury już do niebieskich celów pociągany i po, w zupełnej niewinności w stanie pasterskim, przepędzonej młodości wstąpił do zakonu Braci Mniejszych, czerpał z rozpamiętywania boskiego pokarmu miłości tak wzniosłą mądrość, że on, pomimo, że był zupełnie niewykształcony i wszelkie studya były mu obce, potrafił dawać wyjaśnienia co do najtrudniejszych kwestyi wiary, a nawet potrafił pisać pobożne księgi. Także za swobodne i odważne uznawanie Przenajświętszego Sakramentu wiele i ciężko wycierpiał i jako gorliwy następca św. męczennika Tarzycyusza nieraz był blizkim okropnej śmierci.

Ten żar miłości zdawał się wreszcie jeszcze i po śmierci zachować, gdyż, leżąc już na marach, miał on podczas dwukrotnego podniesienia świętych postaci, za każdym razem otwierać oczy.

Jasną rzeczą jest, że katolickie Związki, o których mówimy, nie mogą mieć lepszej opieki. I dlatego też, jak św. Tomasza z Aquinu uczącej się młodzieży, św. Wincentego à Paulo dziełom chrześcijańskiej miłości, św. Kamila z Lelis i św. Jana z Boga chorych i chorych pielęgnującym zakonom za patrona przeznaczyliśmy, przeto przeznaczamy i uznajemy, w zupełności, że wyjdzie to na dobro i błogosławieństwo Kościołowi, tem Naszem niniejszem pismem, na mocy Naszego najwyższego pełnomocnictwa św. Paschalisa Baylona na szczególniejszego patrona eucharystycznych Związków oraz wszystkim bractwom Przenajświętszego Sakramentu, już założonym lub w przyszłości założyć się mającym“ [1]).

Teraz słowo o czci Maryi w zakonie Braci Mniejszych [2]). Stoi ona w najściślejszym związku z 700 jubileuszem założenia zakonu.

Wszyscy biografowie św. Założyciela zakonu donoszą nam jednogłośnie, że życie seraficznego świętego jaśniało „gorącem nabożeństwem do Pani świata“ (Bonawentura), do „najlepszej Matki“ (Celano). Skoro święty światem pogardził skierował swe kroki w r. 1208 do opuszczonej i zaniedbanej świątyni St. Maria degli Angeli w Portiunculi,

[1]) Breve z dnia 28 listopada 1897.
[2]) Patrz O. Atanazy Bierbaum, Święty Franciszek z Assyża i Matka Boża, Paderborn, Jungfermann, 1904.

wyrestaurował kościółek, „ponieważ pałał dziwną miłością do najlepszej Matki“ i znowu „z miłości dla Matki Chrystusa“ (Bonawentura i Celano) założył tam swoją siedzibę. Tu „miał za szczególnem wstawiennictwem (tejże Maryi) znaleźć drogę do doskonałości“ (Bonawentura). Ba, nawet „przez zasługi Matki miłosierdzia otrzymał i posiadał Franciszek ducha ewangielicznej prawdy“ (Bonawentura). Było to 24 lutego 1209, kiedy Franciszek pozbawiwszy się swego mienia i swych szat, dał początek zakonowi Braci Mniejszych „pod przewodnictwem tejże, której ze szczególnem nabożeństwem był poddany“ (Bernard z Bessy). Maria degli Angeli z Portiunculi stała się kolebką jego zakonu. Ten święcił — prawdziwe dzieło Maryi — dnia 16 kwietnia 1209 swe urodziny, którego to dnia dał pierwszym młodszym zakonną odzież. U Maryi, u stóp Jej tronu, miały także po zatwierdzeniu zakonu przez najwyższą Głowę Kościoła odbywać się narady nad najważniejszemi sprawami zakonu. Tu odbyła się w r. 1217 pierwsza generalna kapituła. Za tą odbyła się w r. 1219 druga, na której postanowił Franciszek, że co sobotę ma być na cześć niepokalanej Dziewicy odprawiana Msza św. Wskutek postanowienia tego, do dziś dnia zachowywanego [1]), została Marya ogło-

[1]) Pius IX. udzielił nawet zakonowi Braci Mniejszych indultu, by w swych zakonnych kościołach

szoną opiekunką zakonu. U tronu łask Maryi otrzymał Franciszek za wstawiennictwem najświętszej Panny pełen łask odpust Portiunculi, tu zakończył też w pewną sobotę — poświęconą Maryi — swe życie, poczem miało nastąpić wieczne błogie połączenie się z Maryą w niebie. Dziecięcą cześć dla Matki Boskiej pozostawił Franciszek synom swym, ci zaś, jak historya zakonu dowodzi, poleceń ojca swego dochowali. Zaszczytną kartą dla tejże historyi jest wystąpienie Braci Mniejszych za najwyższym przywilejem Maryi, za Jej niepokalanem Poczęciem, które w świecie uczonych aż do uroczystej definicyi Piusa IX. uchodziło za „Franciszkańską sentencyę". „Opisywać historyę tego faktu, na którym opierając się niezapomniany Pius XI. ten miły dogmat sankcyonował znaczy tyle co głosić chwałę i cześć zakonu Franciszkanów [1]). Już w roku 1263 rozporządził wielki generał zakonu St. Bonawentura na generalnej Kapitule w Assyżu, by święto Poczęcia Maryi obchodzono corocznie dnia 8 grudnia. Pierwszym jednak, który Niepokalane Poczęcie Maryi naukowo umotywował i bro-

w każdą sobotę w roku mogli odprawiać wotywę na cześć niepokalanej Dziewicy, o ile na nią nie przypada już jakieś święto Matki Boskiej lub święto wyższego rzędu. Indult ten rozszerzył Pius X. na całą oktawę Niepokalanego Poczęcia.

[1]) Kardynał Mettydel Val, w liście swym zdnia 4 lipca 1904 do O. Piotra Panwelsa O. F. M.

nił, był słynny Jan Duns Scotus (1265 do 1308). Za pobożnym Doctor subtilis (bystry nauczyciel) poszło wielu uczniów, którzy za nauką tej wyjątkowej łaski Maryi w słowie i piśmie występowali, dopóki wreszcie nie została ona przez papieża Piusa IX. 8 grudnia 1854 r. uznaną za dogmat wiary. Skoro papież pamiętnego dnia po świętej ofierze opuszczał kościół, oczekiwali go przedstawiciele zakonu świętego Franciszka. Pochód wstrzymał się. Następca św. Franciszka, generał całego zakonu Braci Mniejszych, wręczył Ojcu świętemu srebrną gałąź lilii; kwitnąca gałąź róży ze złota błyszczała w rękach generała Konwentualistów (Minorytów), a generał Kapucynów wręczył nader kosztowne obrazy, wyobrażające tajemnicę. Ojciec święty z widocznem wzruszeniem przyjął te dary hołdownicze od rodzin św. Franciszka i wyrzekł do przedstawicieli seraficznego zakonu słowa pochwały i uznania[1]). Dzień 8 grudnia 1854 roku przemienił się przeto w dzień tryumfu dla zakonu Franciszkanów, podczas gdy pobożne mniemanie, za które tyle walczył i borykał się, stało się obecnie dogmatem wiary.

Jak zakon Braci Mniejszych od początku czcił tajemnicę Niepokalanego Poczęcia, tak starał się także cześć Niepokalanej rozszerzać między ludem chrześcijańskim.

---

[1]) Acta Ordinis 1904, pag 391.

Między obrońcami Niepokalanego Poczęcia Maryi w austryackiej prowincyi zaliczają się przedewszystkiem Ojcowie: Michał z Bruneck, † 1525, „drugi Scot“, Egidiusz Ichiefel, † 1661, Lambert Lambrecht, „Wiedeński Scot“, i Cressencyusz Krisper, prowincyał austryackiej prowincyi, oraz generał-komisarz zakonu, który w swej wielotomowej teologii naukę o Niepokalanem Poczęciu szeroko i gruntownie omawia. O. Maksencyusz z Arco, generalny komisarz zakonu dla całych Niemiec, był tym, który cesarzowi Ferdynandowi III. wręczył prośbę generała zakonu, brzmiącą jak następuje:

„Jego Cesarska Mość raczy się wstawić, by nauka o Niepokalanem Poczęciu Maryi była omawiana, broniona i rozszerzana na uniwersytecie wiedeńskim“.

Dnia 18 maja 1647 r. wybrał Ferdynand III. Niepokalaną na patronkę Austryi. Ojcowie Maksencyusz Arco i prowincyał Serafin Bernardi uzyskali łącznie z ojcami Towarzystwa Jezusowego, że uniwersytety w Wiedniu i Pradze wstawiały się w obronie tej nauki. Ich wpływom trzeba także w znacznej części przypisać, że Wiedeński uniwersytet zobowiązał doktorów swych do bronienia jej pod przysięgą[1]). O. Alfons Requesens, prowincyał

---

[1]) Dokumenta odnoszące się do tych faktów znajdują się w Archiwach wiedeńskiego klasztoru Franciszkanów. Patrz także Acta Ordinis 1905,

później prymas Wiednia założył w 1607 r., przy wiedeńskim kościele Franciszkanów bractwo Niepokalanego Poczęcia, które w roku 1907 święciło swój 300 letni jubileusz założenia, a które od czasu swej nowej organizacyi obecnie około 2000 członków liczy[1]). Tak przez nas katolików ulubiona modlitwa „Ave Marya“, „Zdrowaś Marya“ zawdzięcza swą obecną formę również zakonowi Franciszkanów. Poprzednio składało się „Ave“ tylko ze słów pozdrowienia anielskiego i słów świętej Elżbiety. Katolicka pobożność dołącza po słowach „Zdrować“ imię Marya a Urban IV († 1264) miał dodać słowo „Jezus“ i „Amen“. Brzmiało ono więc tak: „Zdrowaś Marya, Łaskiś pełna, Pan z Tobą, błogosławionaś Ty między niewiastami i błogosławion Owoc Żywota Twojego, Jezus. Amen“. Dodatki „Święta Maryo, Matko Boża, módl się za nami grzesznymi, teraz i w godzinę śmierci naszej, Amen“, widzimy najprzód w brewiarzu Franciszkańskim z roku 1521. Pius V, z zakonu kaznodziei zatwierdził te dodatki i załączył je do brewiarza rzymskiego. Przez przyjęcie katechizmu błog. Piotra Canisia zostało „Ave Maria“ w tej formie przyjęte wszędzie[2]).

---

str. 30. De cultu Immac. Conc. B. M. V. in Prow. Austriae.

[1]) Patrz książeczki bractwa o Niepokalanem Poczęciu. Wiedeń 1907.

[2]) Binterim, Rzeczy godne pamięci, VII., 1, 129, L. Leks. 1744.

Któż nie zna modlitwy „A n i o ł P a ń s k i“, którą do dziś dnia w katolickim świecie odmawia się przy dźwięku dzwonów rano, w południe i wieczór?

Jeśli nie pochodzi ona wprost od zakonu Braci Mniejszych, to przyczynił on się wiele do jej rozpowszechnienia. Już w roku 1239 rozporządził Grzegorz IX., że wierni dziennie trzy razy powinni odmówić Anioł Pański i że na to należy dać znak dzwonami. To samo zalecił św. Bonawentura w r. 1269. Polecił Braciom napominać lud, by wieczór, kiedy dzwonią po komplecie, pozdrawiał Maryę przez odmówienie trzech Ave. Wieczorne Ave Maria było wszędzie również przez seraficzny zakon rozpowszechniane. Papież Jan XXII. (1316 do 1334) udzielił za to odpustu. Wkrótce potem zaczęto ćwiczenie to odprawiać i rano. Kalikst III. (1445 do 1458) przepisał by i w południe dawano znak do modlitwy, by odwrócić grożące ze strony Turków niebezpieczeństwo. Powoli rozwinęło się z tego powszechnie trzykrotne dzwonienie na nabożeństwo.

Szczególniej cenne nabożeństwo X. maryańskie Braci Mniejszych tworzy odmawianie r ó ż a ń c a o s i e d m i u r a d o ś c i a c h n a j ś w i ę t s z e j P a n n y.

Pomiędzy różnemi nabożeństwami różańcowemi, praktykowanemi przez Wiernych, zasługuje zaiste ze względu na swe pochodzenie, swój wiek i wielokrotne polecenie ze

strony papieży, jak nie mniej na swą cudowną skuteczność, różaniec dominikański, na pierwsze miejsce. Lecz między nabożeństwami maryackiemi, według słów Pius X. zajmuje „wybitne miejsce“ ten zwyczaj „specyalnym różańcem czcić siedem radości najświętszej Panny, w którym Matka Boża przy zwiastowaniu, Nawiedzeniu, Narodzeniu, Ofiarowaniu, Znalezieniu Syna swego, Jego Zmartwychwstaniu i swem chwalebnem Wniebowzięciu cudownie przez Boga była miłowana“ [1]) To nabożeństwo różańcowe było już od 15 stulecia przy wielokrotnem aprobowaniu Apostolskiej Stolicy w całym zakonie franciszkańskim w ciągłem pobożnem użyciu. Przez dopiero co wymienione breve uzyskał tak zwany franciszkański różaniec znacznie wyższe znaczenie i ogólne zainteresowanie w całym katolickim świecie. Gdyż podczas odmawiania tegoż przywiązany był odpust zupełny tylko dla członków trzech zakonów św. Franciszka, teraz zaś nowe odpusty są ważne dla wszystkich wiernych, tak iż to nabożeństwo różańcowe, jak i o siedmiu boleściach Maryi, już dość szeroko jest rozpowszechnione i ze szczególnem upodobaniem obok zwyczajnego różańca dominikańskiego przez wiernych odprawiane. Pius X. w breve swojem z dnia 25 września 1905 udzielił z u p e ł n e g o   o d p u s t u   d l a   w s z y s t k i c h

---

[1]) Brewe z dnia 15 września 1905.

wiernych ile razy wspólnie z członkami zakonu tak zwany „seraficzny różaniec“ odmawiać będą.

Również odpust zupełny raz miesiącu, jeśli w każdą sobotę w roku ten różaniec odmówią i święte Sakramenta przyjmą.

Dalej odpust zupełny: W uroczystość Niepokalanego Poczęcia Maryi, w święto Bożego Narodzenia, w święto Trzech Króli . . . . . . Zwiastowania N. M. P., na Wielkanoc, Wniebowzięcie, Narodzenie N. M. P. lub w oktawie tych świąt o ile przyjmą Sakramenta święte i ten różaniec odmówią.

Pius X pozwolił dnia 30 lipca 1906 Braciom Mniejszym, w niedzielę po Wniebowzięciu N. M. P. obchodzić własną uroczystość: „Uroczystość siedmiu radości Maryi, podczas której wierni pod powyżej wymienionymi, a również i pod zwykłymi warunkami zupełnego odpustu dostąpić mogą.

Wskutek tych licznych odpustów, przyznanych kościołom klasztornym Franciszkanów przez papieży, właściwie każdy kościół Franciszkanów stał się dla katolickiego ludu miejscem łask.

Tak naprzykład mogą wszyscy katolicy Chrześcijanie:

a) Uzyskać odpust zupełny podczas około 40 uroczystości zakonnych, jeśli po przyjęciu Sakramentów Pokuty i Ołtarza jeden z Kościołów Franciszkańskich odwiedzą i pomodlą się na intencyę papieża.

Te święta są: Niepokalane Poczęcie Maryi (8 grudnia): Uroczystość Tajemnice Krzyża św. (Piątek przed niedzielą siedemdziesiątnicą); uroczystość siedmiu radości Maryi (pierwsza niedziela po oktawie Wniebowzięcia N. M. P.); w uroczystość tryumfu najświętszego Imienia Jezus (14 stycznia); na Boże Ciało; a wreszcie w święta świętych zakonnych z seraficznej rodziny, które są dnia 16 stycznia, uroczystość św. męczennika Bernarda i jego towarzyszy, 30 św. panny Hiacynty Mariscotti, 31. błog. Ludwiki Albertoni. Dnia 5 lutego japońskich męczeników; 22. św. Małgorzaty z Kortony; 5 marca św. Jana Józefa z Krzyża 6. błog. panny Kolety; 9. św. Katarzyny z Bolonii; 22, św. biskupa Benvenuty; 3 kwietnia uroczystość św. Benedykta z San Fratello. Dnia 13 maja św. Piotra Regalado; 17. św. Paschalisa Baylon; 20 św. Bernardyna ze Sieny. Dnia 13 czerwca św. Antoni z Padwy; 19 błog. Michaliny. Dnia 9 lipca świętych męczenników w Gorkum; 14 św. nauczyciela Kościoła Bonaventury; 24 św. Franciszka Solańskiego. Dnia 2 września w uroczystość poświęcenia kościoła U. L. Pani Aniołów, można od 2 godziny po południu. 1 sierpnia do zachodu słońca, 2 sierpnia uzyskać tak zwany odpust Portiunculi. (Spowiedź może być odbyta już 30 lipca, a Komunia św. liczy się już od 1 sierpnia. Ten odpust można tak często zyskiwać ile razy się do kościoła

wstąpi i modlitwy odpustowe na nowo odprawi. Dnia 12 sierpnia św. Klary 19. św. biskupa Ludwika z Tuluzy; 25. św. Króla Ludwika. Dnia 4 września Róży z Viterbo; 17. św. cudownych ran św. Franciszka; 24. św. Pacyfika z Sanseverino. Dnia 4 października św. założyciela zakonu Franciszka; 13. św. Męczenników Daniela i towarzyszy; 19. św. Piotra z Alkantary: 23. św. Jana z Kapistrano. Dnia 12 listopada św. Didakusa; 16. św. Agnieszki z Assyża; 19. św. Elżbiety z Węgier; 26. św. Leonarda z Porto-Mauricio; 28. św. Jakóba z Markt i 29 uroczystość wszystkich świętych zakonu Franciszkanów.

b) Inny zupełny odpust w każdy wtorek w roku, jeśli po przyjęciu Sakramentów św. w jednym z franciszkańskich kościołów jest się jakiś czas obecnym na Wystawieniu Przenajświętszego Sakramentu na cześć św. Antoniego[1]) i pomodli się na pomyślność Chrześcijaństwa.

c) Jeden odpust zupełny w pięć po sobie następujących niedziel w roku, w które trzeba rozmyślać lub odmówić pewne modlitwy na cześć cudownych ran seraficznego Ojca Franciszka z Assyża, oraz inne warunki odpustowe. (Spowiedź, Komunia i modlitwy odpustowe).

---

[1]) Na cześć św. Antoniego z Padwy istnieje pobożny Związek (Pia unio) którego siedziba i główny klasztor znajduje się w Rzymie.

d) Wszyscy wierni, ilekroć kościół Franciszkański nawiedzają mogą uzyskać: 1 odpust lat dziesięciu w główne święta Pańskie, N. Maryi Panny, Wszystkich świętych, św. Jana Chrzciciela, książąt apostołów Piotra i Pawła i św. Ojca Franciszka; 2. odpust 7 lat we wszelkie inne święta Pańskie i N. Maryi Panny, jakoteż w uroczystości świętych zakonu Braci Mniejszych; 3. 3 lata odpustu we wszystkie święta Apostołów i zwyczajne niedziele; 4. 300 dni odpustu za wszelkie inne dni w roku.

Ilu to łask może przeto katolicki naród dostąpić, nawiedzając pobożnie kościoły zakonów Braci Mniejszych.

Wreszcie pracowali Franciszkanie w słowie i piśmie nad zaprowadzeniem i rozwojem trzeciego Zakonu św. Franciszka dla ludzi świeckich, przez co nietylko popierali życie chrześcijańskie, lecz zarazem skutecznie działali na polu kwestyi socyalnych.

W roku 1907 stało pod zarządem zakonu Franciszkanów 1,098.840 tercyarzy w 5895 gminach zakonnych. Wiedeńska gmina zakonna liczy 1500 członków, którzy są czynni na najrozmaitszych polach chrześcijańskiej miłości.

Zasługi Zakonu na polu wiedzy sztuki i kwestyi socyalnych.

W zakonie Braci Mniejszych nigdy nie mijał się apostoł z wiedzą. Wprawdzie kazanie było pierwszem zadaniem któremu się św.

Franciszek poświęcił lecz przez naukę dał mu silną podstawę. Brat Mniejszy winien czerpać natchnienia swe do wymowy z jasnych źródeł teologii. Już w 13 wieku byli Bracia Mniejsi obok Braci Kaznodziei (Dominikanów) głównymi filarami wiedzy, ba nawet, obydwa zakony były wtenczas nazywane krótko, „zakonami studiującymi“. Św. Antoni z Padwy został przez samego św. Franciszka zamianowany nauczycielem teologii w pierwszej szkole zakonnej w Bolonii (1220). Potem powstały inne szkoły zakonne, z których najsłynniejsze były w Paryżu (1229 i 1234) i w Oksfor dzie (1225). Najsłynniejszym magistrem szkoły w Paryżu, przyłączonej do uniwersytetu, był Anglik Aleksander z Hales, nauczyciel św. Bonawentury. Aleksander został zamianowany patryarchą scholastycznej teologii.

Pomiędzy nauczycielami paryskiego uniwersytetu odznaczali się w szczególności Bracia Mniejsi Jan de la Rochelle, błog. Jan z Parmy i św. Bonawentura. Ze szkoły tej wychodzili najsłynniejsi lektorzy, dokąd każda prowincya miała prawo wysyłać dwóch najzdolniejszych ludzi. Z Paryża została założona wyższa szkoła w Oksfordzie, na której czele stał Adam z Mariska, a potem w Cambridge (1240). Tak w Oksfordzie jak i w Paryżu uczył znany z bystrości umysłu Jan Duns Scotus. † w Kolonii 1308, przywódca od niego nazwanej teologicznej szkoły Skotystów.

Do słynnych teologów Zakonu należą: Roger

Bacon, † 1294; Jan Peckham, † 1292 jako arcybiskup w Cantenbury, Mateusz z Aquasparta, generał zakonu, następnie kardynał, † 1302; Piotr Aureli, † 1322, arcybiskup w Aix; Franciszek Mayron, † 1327; Franc. Lichettus, generalny minister, † 1520 i wielu innych. Na konsilium w Trydencie były obie rodziny zakonu Franciszkanów reprezentowane przez 80 teologów, którzy siły swe poświęcali dla dobra Kościoła. Między tymi wyróżniali się szczególniej: Alfons z Castro, † 1558 i Andrzej Vega, † 1560, jeden z największych teologów 16 stulecia. Dionizy Patavius T. J. nazywa go z Dominikiem Soto O. Praed., największym teologiem konsilium. Słynni teologowie z tego zakonu są dalej: Piotr de Alvay Astorga, † 1667; Bernard Sannig, † 1681; Lambert Lamprecht, „wiedeński Skotus“, † 1691; Klaudiusz Frassen, † 1711, którego „Scotus academicus“ w 12 tomach 1900—1902 wyszło w nowym nakładzie. Hieromin Montefortino, † 1728, którego Summa Scoti w 6 tomach została na nowo wydana. Także i austryacka prowincya wydała nie jednych dzielnych uczonych. Wymieniamy tu O. Hilaryusza z Kirchschlagu, profesora Pisma Świętego na uniwersytecie wiedeńskim, † 1488; również Krzysztofa z Monachium, † 1519, Tobiasza Heudscheliusa, † 1620, znanego jako słynnego profesora. Bazyli Nezi, † 1631, z prowincyi Toskany, uczył na teologicznym fakultecie w Wiedniu z wielką sła-

wą. Również Franciszek Herald, † 1685, z irlandzkiej prowincyi zakonnej pracował w Wiedniu jako profesor teologicznego fakultetu. Jako teologiczni pisarze wyróżnili się: Jan Dominik Hess, † 1583; Bonaventura Hocquard, Egidiusz Schiesel, † 1661; Kresscencyusz Krioper, generalny komisarz zakonu, † 1749 w Wiedniu, pisał przeciwko Jansenitom i wydał obszerną scotycką filozofię i teologię. Dalej zasługują na wzmiankę: Benedykt Millner, † 1775; Hilaryusz Unbekannt, † 1745; Alipiusz Locherer, † 1745. Słynnymi ekscyetami w zakonie byli: św. Antoni z Padwy, który stworzył pierwszy biblijny realny konkordat i Mikołaj Lyza, † 1340; Jan dela Haye, † 1661 którego druki wynosiły 39 tomów in folio. Wielki kardynał Franc. Xmienes O. F. M. † 1617. zarządził wydanie Pisma Świętego w kilku językach. Nazywa się ono dlatego „Polyglottą". Obejmuje ona księgi święte w greckim i łacińskim (Vulgata) języku, wszystkie teksty hebraiskie i chaldejskie z przetłomaczeniem ich na łacinę, do tego kilka filogicznych środków pomocniczych, mianowicie hebraiski i chaldejski leksykon. Ximenes Wielki prócz tego krzewiciel wiedzy założył uniwersytet w Alcala de Henares.

Z historyków, prócz długiego szeregu kronikarzy i biografów należy na pierwszem miejscu wymienić Łukasza Waddinga. Jego „Annales" prowadzone dalej przez uczonego

O. Euzebiusza Fermendżina O. F. M. członka Akademii Umiejętności w Zagrzebiu, † 1897, wypełniają 25 tomów in folio. Ze starszych wymienić należy Dominika de Gubernatis, † 1689 i Franciszka z Gonzagów, generała a późniejszego biskupa w Mantui, † 1620. W nowszych czasach O. Marceli da Civezza, † 1906 położył wielkie zasługi około historyi misyi zakonu Franciszkanów. W Austryi wyróżniają się: O. Vigiliusz Greideres, † 1780; O. Placyd Herzog, † 1758; O. Servin Wrzeżański, † 1757; Słynnymi kanonistami byli: Św. Jan z Kapistrano, † 1456; Łucyusz Ferzaris, † 1760; Anaklet Reiffenstuel, † 1703; Piotr Mocchegiani, † 1907. Z Austryi: Bernard Sannig, † 1681; Hugo Babler † 1748; Anioł Engelmayer, † 1766; Leander Luegmayer, † 1778; Marek Kloz, † 1763; Herukulan Oberrauch, † 1808, profesor przy uniwersytecie w Innsbrucku.

Jako moraliści wyróżnili się: błog. Pacifik a Ceredano i Anioł z Clavasio, Patrycusz Sporer, † 1683; Anaklet Reiffenstuel, † 1703; Benjamin Elbel, † 1756 i Herkulan Oberrauch. O. Ireneusz Bierbaum † 1907, wydał teologię moralną Sporera i Elbela ponownie.

Pisma ascetyczne i mistyczne wydawane przez członków zakonu są niezliczone. W najnowszych czasach w Collegium Bonawentury w Guaracchi znaleziono świetne dzieła najznakomitszych i najzdolniejszych ascetów wieków średnich, które będą uzupełnione.

Nowe i najnowsze ascetyczne publikacye są dostatecznie znane i rozpowszechnione między katolickim ludem.

Zakon wydał długi szereg kaznodziei z których po świętym Antonim † 1236; Bertoldzie z Regensburga † 1272; Bernardynie ze Sieny, † 1444; Janie Kapistranie, † 1456; Jakóbie z Markt, † 1400; Bernardynie de Feltre, † 1494, wymienić należy Niemca Jana Brugmanna, † 1473; Węgra Pelbartusa z Temeswaru, † 1490. Święty Leonard z Porto Maurrizio był gwiazdą pierwszej wielkości na tem polu. Słynnymi kaznodziejami w Austryi byli: Walenty Fritsch, † 1593; Karol Weinberger, późniejszy prymas Wiednia, † 1628; Michał Deuk zwany „Niemieckim Ciceronem“, był znakomitym kaznodzieją, † 1654 w Gracu. O. Franc. Caccia, kaznodzieja dworski w Wiedniu, † 1725, wydał szereg swych kazań; Benno Hupp, † 1728; Emmeryk Pfendtuer, † 1728; Paschal Skerbinez, † 1825 i Rudolf Pösinger, † 1879, byli dzielnymi kaznodziejami.

Nietylko jednak na polu teologi i z nią pokrewnych nauk dokazał zakon wielkich rzeczy lecz także w dziedzinie nauk wyzwolonych położył nie jedne zasługi.

Aleksander Ville-Dieu, † 1250 jest autorem tak zwanej „Doctrinale“, gramatyki opracowanej w 2645 leonicznych wierzach, która do 16 stulecia była w Europie wyłącznie używaną i drukowaną około 300 razy. Jako orientaliści odznaczali się: Piotr Galatinus, † 1539

Tomasz Obienci, † 1634, jako znakomity znawca arabskiego, syryjskiego i koptyjskiego języka. Konrad Kürschner † 1556 autor hebrajskiej gramatyki w niemieckim języku. Na polu badań językowych działali: Alfons de Molina † 1584, Bernardyn Sahagun, † 1590, i inni,którzy zasłużyli się około zbadania języków meksykańskich (Arteków). Jan Soriam który wydał cenne pisma w Otomi, oraz gramatykę i słownik w tym języku (1768). Ojciec Franc. Parecia ułożył w języku Indyan Timnena katechizm i inne pisma. Wymienimy jeszcze Ojca Schansi-Schensi, którego chiński słownik uchodzi za główne dzieło w dziedzinie chińskiego języka. O. Marek Vergeiner, † 1883, wydał gramatykę turecką i arabską.

W tak poważnej konferencyi Marokańskiej (1906) brało udział dwóch Franciszkanów jako tłómaczy; jednym był O. Franc. Maria Cervera. od roku 1908 biskub i pierwszy Apostolski wikary Marokko, drugim O. Sarrionada uczony języków pierwszej klasy. W ostatnich czasach wydał naukę języka „Amaciga" pierwszą i jedyną książkę naukową w tym języku.

Biskub Amandy Bahlmann w Santorem, Brazylii południowej, włada 6 językami w słowie i piśmie.

W dziedzinie nauk przyrodniczych należy wymienić Rogera Bacona, † 1292, genialnego fizyka i chemika swojego czasu. Tenże wynalazł szkło powiększające, lunetę oraz lustro

wziął także do komisyi nad studyum biblii w kolegium św. Antoniego w Rzymie, O. dr. Engelberta Hubera w Monachium, O. Fryderyka Raffla, lektora w Salzburgu, O. Remigiusza Busellego i O. Barabasza Meistermanna, ci dwaj ostatni wydali świetne opisy Ziemi świętej. Jako filozofowie odznaczają się: O. Gabryel Casanowa, Antoni de S. Marianowa, Euzebiusz Stateczny i Maryan Fernandez, ten ostatni wydaje filozoficzno-teologiczny leksykon w którym tłomaczy terminologię Dunsa Scotusa. Między dogmatykami wymienić należy: O. dr. Parteniusa Mingesa, O. dr. Jana Markowica, O. Dominika Facina, O. Doroteusza Cornelissa, konsultora kongregacyi studyów, który w roku 1908 wydał teologię moralną. Tęgim moralistą jest też Andrzej Tarani. Wybitnymi historykami prócz konwentualisty dr. Konrada Eubela są: Leonard Lammens, Hieronim Golubovich; O. dr. Heribert Holzapfel. P. Maksymilian Straganz. dalej O. Candido Mariotti, Emil Crivolli, Teofil Dominichelli, Patricyusz Schlager, Michał Biehl. Livariusz Oliger. Poważnymi kanonistami są ojcowie dr. Michał Hentjes i Bernardyn Klumper, obaj członkowie Komisyi do kodyfikowania prawa kanonicznego. Jako liturgików wymienić należy: O. Maksymiliana Brandyssa i O. Paschalisa Bucghani, Beclę Kleinschmida, który opublikował doskonałe logiczno-liturgicze rozprawy. Pomiędzy obecnymi kaznodziejami są sławni: O. Agostino

da Montefeltro, którego kazania wydano w języku niemieckim i polskim, dalej O. Teodosiuns z Sandetole, ojcowie Filibert Secböck, Melchior Lechner, Arseniusz Völling i Rupert ogłosili dobre niemieckie kazania.

Jako badacz natury zyskał rozgłos O. Wincenty Gredler em. profesor i dyrektor w Bozen. O. Augustyn Gemelli, doktór medycyny i chirurgii poprzednio profesor uniwersytetu i socyalista, a teraz pełen powołania Brat Mniejszy, poświęcił się zupełnie fizyologicznym naukom. Uczeni uważają go za powagę. Wydał on już liczne dzieła. Świeżo przetłomaczył on dzieło O. Wasmanna S. J. o ewolucyonizmie w języku włoskim.

Na polu niemieckiej literatury działa O. dr. Ekspeditus Schmidt.

W Austryi (Tyrolu) mają Franciszkanie w Hall i Bozen dwa publiczne gimnazya, w których stale pracuje 30 państwowo egzaminowanych profesorów. W Dalmacyi, Bośni i Hercegowinie mają Franciszkanie prywatne gimnazya. Na Węgrzech są poszczególni Franciszkanie profesorami gimnazyalnymi. W Siedmiogrodzie zaopatrują Franciszkanie katolickie szkoły ludowe i wydziałowe potrzebnemi siłami nauczycielskiemi; dalej uczą członkowie tutejszej prowincyi, mianowicie tam, gdzie do nich należą parafie, we wszystkich szkołach religii.

Znaczenie św. Franciszka i jego zakonu na polu sztuki polega na tem, że miłość i cześć

dla seraficznego świętego i zapał przeniosły gotycki styl na włoską ziemię gdzie dotychczas nie był znany, i w bazylice w Assyżu oraz kościele Santa Croce we Florencyi monumentalnie przedstawił. Ożywienie życia religijnego we Włoszech przez zakon Mendydantów św. Franciszka i Dominika było przyczyną powstania renesansu sztuk we Włoszech. Życie św. Franciszka z Assyżu było jedną poezyą. Dlatego powstała z nim nowa, przez nadziemską miłość natchniona, która jak i jej zjawienie się, była ludową a także i język ludowy wybrał ją za swój organ. Franciszek sam otwiera szereg Franciszkanów poetów swoją pieśnią do słońca. Zanim poszli bracia jego Fra Gíacomino z Verony. Fra Pacyfico, „Król wierszy“, Tomasz z Celano, Julian z Speyer i Jacopone da Todi. Śpiewanie i tworzenie we włoskim (nie jak dotychczas w łacińskim) języku stało się powszechne i w Franciszkaninie - tercyarzu, Dantem († 1321) doszło do szczytu. Jego Divina Comedia jest najnieśmiertelniejszem z dzieł poetyckich.

W dziedzinie niemieckiej historyi literatury należy przedewszystkiem wymienić: Wernera Gartenera około r. 1245, autora opowieści „Meier Helmbrecht“, najstarszej niemieckiej historyi wiejskiej. Lamprechta z Remburga, którego przeszło 4.000 wierszy liczący poemat niemiecki „Córka Syonu“ i „Życie św. Franciszka“ pochodzą z połowy 13 wieku. Jana Brugmana († 1473) i Ditrycha Cölde

(† 1515), tworzących pieśni religijne. Tomasz Murner († 1537) jest sławnym przez swe satyryczne pisma i poezye w dziedzinie literatury. Muzyka kościelna i religijne pieśni były pielęgnowane przez zakon już od samego początku. Henryk z Pizy, Vita z Ludki i Julian ze Speyer byli około 12 wieku sławni jako śpiewacy i kompozytorzy. Sławnym był Jan Kajoni († 1687) swem Kantionale. Z Niemców wymienić należy: Piotra Singera († 1882) w Salzburgu, który skonstruował samogrający instrument muzyczny, tak zwany „Pansymphonicum". O. Arseniusz Niedrist († 1887) komponował piękne pieśni do N. Maryi Panny. Jako kompozytorzy w obecnych czasach znani są Ojcowie Pierbattista Falconara i O. dr. Hartmann z Auzan — Hochbrunn.

Ratringer mówi: „Zakon Franciszkanów był właściwie zakonem socyalnym, który na wszystkich swych tworach wyciskał piętno swego powstania."[1]) Św. Franciszek i jego uczniowie rozwinęli przez swój przykład swego dobrowolnego ubóstwa w milionach dusz zamiłowanie do ubóstwa, prostoty i ograniczania swych potrzeb oraz wyświadczyli temsamem moralnemu i ekonomicznemu życiu wielkie przysługi. Na szerokich masach ludności wywarło to dobrowolne ubóstwo wielki wpływ i Bracia Mniejsi, którzy chęt-

[1]) „Hist.-pol. Blätter", CXVIII., 462.

nie braćmi dla wszystkich być chcieli i po większej części należeli do niższego stanu, a temsamem rozumieli i odczuwali potrzeby ludzi małych, byli przez wszystkich z otwartemi przyjmowani rękoma. Dla ubóstwa i miłości swej zyskiwali jednak dla siebie i wyższe stany. Na ich kazania i nabożeństwa płynęli wierni ze wszystkich warstw społeczeństwa, a w ich, częstokroć z jałmużn najbiedniejszych, wybudowanych kościołach obierali sobie miejsce wiecznego spoczynku często członkowie najznakomitszych rodów. Bez wątpienia upoważniał ten związek między dużymi i małymi, bogatymi i biednymi Franciszkanów w wysokim stopniu do łagodzenia sporów między książętami lub biskupami a miastami, między rodami a stanami i przywracania pokoju. Jako takich pośredników i szerzycieli pokoju przedstawia nam ich historya średniowieczna. Czyż to nie jest działalność socyalna?

Na wzór św. Franciszka zajmowali się jego bracia przeważnie trędowatymi i zadżumionymi. Dla wielkiej części tych nieszczęśliwych urządzano prawie we wszystkich miastach leprozya i domy trędowatych. Bracia mniejsi starali się nie tylko o ich duchowe potrzeby lecz poświęcali się też częstokroć cielesnemu pielęgnowaniu. Podczas wielkiego „umierania“ ludzi w wiekach średnich. podczas niszczących zaraz chodziło nietyle o pielęgnowanie bez ratunku skazanych na śmierć ile ra-

czej o udzielanie sakramentów i przygotowywanie do ostatniej walki. Te dzieła miłości które ze względu na niebezpieczeństwo zarażenia się nieraz wymagały heroizmu, zabrały w wiekach średnich tysiące Braci mniejszych na ofiarę. Także konwent krakowski może wykazać takich bohaterów miłości bliźniego w czasie dżumy

Jeszcze na jednem polu zyskali sobie Bracia Mniejsi swą socyalną działalnością wielkie zasługi, mianowicie w urządzaniu i popieraniu tak zwanych „montes Pietalis“ lub domów zastawniczych. Były to zakłady dobroczynne, które potrzebującym pomocy osobom dostarczały na fanty środków pieniężnych i chroniły ich przed wyzyskiem lichwiarzy.

Pożyczki spoczywały od czasu wojen krzyżowych w rękach żydów. Oni wymagali po 40 i 50 procent. Podobnie postępowali i włoscy spekulanci. Biedny naród był przez tych lichwiarzy strasznie uciskany. Natomiast powstały przeciw nim w połowie 15 wieku z czystej miłości bliźniego zakłady pożyczkowe i lombardy, za zwrotem tylko kosztów administracyjnych.

Inicyatywę do tego dali wielcy misyonarze ludowi włoscy, św. Bernardyn ze Sieny i Jan z Kapistranu, którzy wskutek ustawicznego przebywania z ludem najlepiej poznali jego cierpienia i boleści; założycielami i popierającymi byli inni członkowie zakonu Braci Mniejszych, przedewszystkiem błogo-

sławiony Bernardyn z Feltre, który sam około 30 powołał do życia. Podobne domy pożyczkowe były wielkiego socyalnego znaczenia ponieważ nietylko użyczały biednym skromnych kwot, lecz i bogatym w czasie ekonomicznych upadków dopomagały znacznemi kapitałami.

Znaczną jest socyalna działalność zakonu również i teraz w zarządzanych przez nich misyach. Daleko idące poparcie w nowych socyalnych dążeniach znaleźli Franciszkanie w trzecim zakonie, którego członkowie pod zarządem Braci Mniejszych żyją na świecie i poświęcają się dziełom chrześcijańskiej miłości. W Niemczech, Austro-Węgrzech, Szwajcaryi, Belgii brały różne gminy zakonne pielęgnowanie biednych i chorych, pośrednictwo posad dla służby, misye na dworcach i inne miłości dzieła w swe ręce.

Prowincye Franciszkanów w Austro-Węgrzech i ich stan obecny.

Jeśli chcemy dać krótki przegląd powstania prowincyi zakonnej w Austro-Węgrzech, musimy przedewszystkiem cofnąć się do samych początków Zakonu. Bracia Mniejsi już za życia świętego założyciela lub wkrótce po jego śmierci przybyli do naszej Ojczyzny i założyli liczne klasztory. Pierwszy klasztor Braci Mniejszych, w krajach Babenbergów,

spotykamy w stolicy w Wiedniu[1]) 1224 do 1230). Prawie tak samo starym jest klasztor Franciszkanów w Gracu (1230 — 1240). Klasztor w Bozen stał już napewno w roku 1237. Te klasztory należały do roku 1230 do saskiej prowincyi zakonnej. Między 1230 do 1239 otrzymały te klasztory swój własny zarząd i tworzyły samoistną austryacką prowincyę. W Czechach i Galicyi spotykamy również już w pierwszej połowie 13 wieku klasztory Braci Mniejszych. Do Węgier posłał sławny O. Jan de Piano Carpine, prowincyał Niemiec, pierwszych braci tak, iż w roku 1234 widzimy tam już również osady. W Dalmacyi tworzyli Franciszkanie już w drugiej połowie 13 stulecia samoistną prowincyę. W roku 1339 powstała prowincya Franciszkanów w Bośni. Historya tych klasztorów, które wnet utworzyły prowincyę, łączy się z powszechną historyą zakonu. Pierwotny rygor powoli się rozluźnia, tak że ci Bracia Mniejsi przyłączyli się do kierunku łagodniejszego i nazwali się Konwentualistami (Minorytami). W roku 1451 został św. Jan Kapistran powołany przez papieża Mikołaja V. jako apostolski legat do Niemczech. Ten skorzystał ze sposobności apostolskiej podróży,

---

[1]) I. obwód, na placu Minorytów, gdzie obecnie stoi narodowy kościół włoski. Ten należał do 1783 do Franciszkanów-konwentualistów (Minorytów). Od 1783 mieli oni klasztor swój w VIII. obwodzie, Alserstrasse 17.

ażeby klasztory swego zakonu zreformować i zakładać nowe. Tak też założył i w Wiedniu klasztor Braci Mniejszych według pierwotnej surowości ul. św. Teobalda [1]). Po nim poszły klasztory Klosterneuburgu, Judenburgu, Sankt Pölten, Maria-Eurensdorf, Lagenlois i t. d. Wkrótce założone lub zreformowane przez Kapistrana klasztory utworzyły tak wielką prowincyę, że ona już w roku 1467 musiała zostać podzieloną na trzy prowincye, austryacką, czesko-morawską i polską. W Dalmacyi, Bośni i na Węgrzech zyskała reformacya głównie przez wpływ św. Bernarda ze Sieny, po części dzięki działalności św. Jakóba z Mark a wreszcie przez św. Jana Kapistrana silną podstawę. Zaludniony Tyrol głównie przez św. Bernardyna z Feltre, który w r. 1473 zajmował urząd gwardyana w Tridencie, został pozyskany dla Obserwancyi. Musimy rozwój i wielokrotne przekształcanie się tutejszych prowincyi zakonnych, z których niektóre już nie istnieją, pominąć i podajemy tu tylko przegląd istniejących dziś w monarchii habsburskiej prowincyi zakonnych.

---

[1]) Stał on na miejscu zniesionego w r. 1907 kościoła św. Józefa przy Laimgrube. Minorytów jednak stały pobyt u św. Teobalda nie był przeznaczony. W r. 1529 rozpędzeni przez Turków, poszli do św. Ruprechta wewnątrz miasta. 1545 do św. Mikołaja na Singerstrasse a wreszcie do r. 1589 do klasztoru św. Heronima, gdzie do dziś dnia się znajdują.

Zakon Franciszkanów liczy obecnie w Austro-Węgrzech 14 prowincyi. Te są:

Austryacka prowincya Zakonna św. Bernardyna ze Sieny. Założoną została ona w r. 1451 przez św. Jana Kapistrana i utrzymała się do r. 1825, w którym klasztory dolno-austryackie połączone zostały z węgierską prowincyą św. Jana Kapistrana. W roku 1900 uzyskała stara prowincya austryacka nazad samodzielność i liczy w Dolnej Austryi i Styryi (dyecezya Seckanerska) 10 osad. Klasztory tej prowincyi są: Wiedeń, Grac, St. Pölten, Maria Eurensdorf, Maria Lankowitz, Maria-Trost, Maria Larensdorf, Algersdorf przy Gracu, Gleichenberg, Tieschen.

Czesko-morawska prowincya, która w r. 1467 wyszła z austryackiej, jest poświęcona św. Wacławowi i posiada 19 następujących osad: Praga, Eger, Tachan, Kaaden, Neuchaus, Pilzno, Bechin, Węg. Hradin, Woltitz, Turman, Stan, Datschitz, Hajec, Arnau, Zazmuk, Mor. Trübar, Haindorf, Horawitz, Skalce.

Galicyjska prowincya „Niepokalanego Poczęcia N. Maryi Panny“, również w r. 1467 odłączona od starej austryackiej prowincyi, ma 29 osad a mianowi, cie: we Lwowie 2, w Krakowie 2, Alwernia, Biecz, Brzeżany, Kalwarya, Dukla, Fraga-Gwoździec, Leżajsk, Przemyśl, Przeworsk, Rawa Ruska, Rzeszów, Sambor, Sądowa Wisz-

nia, Sokal, Tarnów, Wicin, Wieliczka, Zakliczyn, Zakopane, Zbaraż.

Północno-tyrolska prowincya św. Leopolda, założona w r. 1580 ma klasztory w północnym Tyrolu, Karyntyi, Salzburgu i Górnej Austryi. Te są: Insbruck, Bozen (Gimnazyum), Szwarz, Salzburg, Rentte, Keltern, Hall (Gimnazyum i Kolegium), Jamichen, Lienz, Telfs, Maria Schmollu, Pupping, Enns, Villach, Briksen, Hundsdorf w Prinzgan, Suben, Bruckmütal, Baumgartenberg, Linz-Kalwarienberg. Razem 20.

Prowincya w południowym Tyrolu św. Wigiliusza, odłączona w r. 1643 od wenecyańskiej i liczy obecnie 8 domów: Trient, Arco, Pergine, Roveredo, Eles, Merzolombardo, Cavalese.

Prowincya Krzyża świętego w Krainie-Wybrzeże, usamodzielniona w r. 1514, ma 11 klasztorów: Lublana, Rudolfswerth, Stein, Nazareth, Rann, Gorycya, Monte Sancto, Pirino, Brerje i dwa klasztory w Styryi: Marburg i Świętej Trójcy w Windisch-Bücheln.

Najstarszą prowincyą jest św. Hieronima w Dalmacyi, założona w r. 1235, ma dzisiaj 22 osady. Te są w Arbe, Barbana, Capadistria, Cassiana, Cattaro, Crapano, Cursola-Badia, Grudda-Pridvozje, Kuna, Lesina, Mereznie, Ombla, Orebič, Pasman, Raguza, Raguzavechia, Slano, Spalato, Sagno, Trau, Uglian, Zaria.

Dalmacya posiada jeszcze drugą prowincyę Najświętszego Zbawiciela, odłączona w r. 1735 od bośniackiej. Razem 12 domów: Brac, Imotski, Rarin, Makarska, Omis, Sebenico, Sinj, Spalato, Visowa, Zaostrogi Zivogesce. Prócz tego należy tu jeszcze 97 probostw.

Na Węgrzech ma Zakon 3 prowincye, z tych jedna najstarsza św. Maryi, gdyż powstała w samych początkach Zakonu. Założoną została w r. 1239 i obejmuje klasztory w Budapeszcie (IV. Obwód) Andoco, Beczko, Boldog-Azszony, Ersek-Ujvar, Felsö-Següd, Galgocz, Kis Marton, Körmöcz-bànya, Malaczka, Nagy-Atäd, Nagy Kanizsa, Nagy-Szombat (Tünau). Némat-Ujwar, Nyitra, Okoliczno, Pápa, Pozsony (Preszburg), Pruszka, Sümegh, Szakolcza, Szent-Antal, Szent László, Szombathely (Stemamauger), Tzstena, Vespsém, Zsolna. Razem 29 domów.

Druga prowincya na Węgrzech jest św. Jana Kapistrana, odłączona w r. 1757 od prowincyi Bośniackiej. Liczy ona następujące 28 osad: Budapeszt (II. obwód) Baja, Bártsa, Duna-Földvár, Erlau, Eperjes, Fülek, Jasz-bezény, Kaplony, Keczkemet, Maria-Dyüd, Maria-Radna, Mohácz, Nagy-Széozény, Nagy-Szöllös, Fünfkischen, Rosenau, Sebes, Siklós, Simontornya, Szabadka (Mariatheresiopel) Szegedyn, Szigetvar, Szolnok, Sytropkó, Waitren.

Trzecia węgierska prowincya jest w Sie-

dmiogrodzie. Prowincya ta nosi tytuł, świętego króla Stefana węgierskiego. Prowincya ta została w r. 1640 odłączona od bośniackiej. Składa się z 27 osad w następujących miejscowościach: Alwincz, Kronstadt, Czisomlió, Des, Deva, Esztelnek, Fogazas, Gyergyó-Szarhegy, Karlsburg, Köhalom, Klausenburg, Körösbanya, Maros Vásázhely, Mediasch, Mikhará, Hermannstadt, Szamos-Ujvár, Szászsebes, Szászváros, Szek, Székely-Udvarhely, Torda, Toroczkó-Szent-György, Vajda-Hunyad.

Z klasztorów w Slawonii i Kroacyi, urządzono w r. 1900 nową prowincyę, Kroacką prowincyę św. Cyryla i Metodego. Składa się ona z następujących 22 klasztorów: Agram, Brod, Cernik, Czaktomya, Ilok, Ivanic-Klostar, Jaska, Klaujec, Koprivnica, Kostajnica Krapina, Našice, Essek, Pożega, Samobor, Šarengrad, Semlin, Tezsato, Varaždin, Virovitica, Vukovar.

Prowincya zakonna św. Krzyża w nowo anektowanym kraju Bośni powinna być właśnie przedtem wymieniona. Założoną została ona w r. 1339 i była matką licznych prowincyi zakonnych w naszej Monarchii austryacko-węgierskiej. Z prowincyi tej wyszły w r. 1514 prowincya w Krainie Wybrzeże, 1640 prowincya w Siedmiogrodzie, 1735 prowincya Najświętszego Zbawiciela w Dalmacyi, 1757 prowincya św. Jana Kapistrana na Węgrzech. Liczy ona dzisiaj 12

domów i 59 probostw. Klasztory są: Fojnica, Gucjagora, Jajce, Krezevo, Liwno Gorica, Perlicevac, Plehan, Rama, Sarajevo, Sutjeska, Tolisa, Visoko.

Ostatnią córką, jakej ta prowincya dała życie jest hercogowińska prowincya „Wniebowzięcia N. M. P.“, która w roku 1852 odłączona od niej została. Prowincya ta liczy tylko 3 klasztory lecz 32 parafie.

Liczba wszystkich klasztorów i domów zakonnych w Austro-Węgrzech wynosi 369. Liczba członków zakonu w tychże wynosi 2831, z tego 1502 księży, 372 studyujących kleryków. 830 laików i tercyarzy spełnia roboty domowe, podczas gdy 127 nowicyuszy przygotowuje się do przyszłego zawodu. Franciszkanie zarządzają w Austro-Węgrzech 263 parafiami czyli 727.569 duszami! Około 100 księży poświęca się pracy naukowej jako profesorzy i lektorzy (Patrz str. 90). Inni księża pracują w rozmaitych gałęziach pracy duszpasterskiej jako katecheci w szkołach ludowych i wydziałowych, misyonarze ludowi, kierownicy egzercycyi, kaznodzieje i duszpasterze licznych klasztorów żeńskich i innych zakładów.

* * *

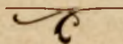
Skoro obecny generał Zakonu Ojciec Dionizy Schuler, Ojcu świętemu Piusowi X. z okazyi 50-letniego jubileuszu Kapłaństwa życzenia wszystkich członków seraficznej ro-

dziny Zakonów u stóp składał i za miłość okazaną zakonowi dziękował, przerwał Ojciec święty słowami: „Obowiązek dziękowania jest po Naszej stronie. Dziękujemy zakonowi Braci Mniejszych za wszystko dobre co na całym świecie dla Kościoła Bożego uczynił i ciągle czyni. Kocham wszystkie zakony, lecz w szczególności Braci Mniejszych, których jestem protektorem".

Nadzwyczaj zaszczytne i uznania pełne słowa z ust Głowy Kościoła pocieszą z pewnością synów św. Franciszka lecz i zachęcą ich na przyszłość, by siły swe — jak dotychczas — oddali na usługi Kościoła świętego.

Oby więc Zakon Braci Mniejszych, który na tak piękne owoce działania swego w przeszłości i teraźniejszości spoglądać może, po 700 letnim jubileuszu swego istnienia ożył na nowo, wzmocnił się i nadal starał się swe wzniosłe zadanie na cześć Boga, na zbawienie i błogosławieństwo ludzi gorliwie spełniać i tak spokój duszy i boży wszędzie rozszerzać, jak to czynił jego Założyciel, św. Franciszek.

Oby przez dalsze stulecia zawsze z odmładzającemi się siłami istniał i na wiele jeszcze jubileuszy patrzał i obchodził.



REFORMACI W POLSCE.

Hiszpania, owa niegdyś matka tylu świętych, była z początkiem w. XVI kolebką reformy w zakonie ś. O. Franciszka. Życie bowiem zakonne pod owe czasy było nieco rozluźnione, które aby do pierwszej ścisłości w zachowaniu Reguły przywieść i odnowić w duchu ś. O. Franciszka, powołał P. Bóg do tego zakonu męża zapalonego nadzwyczajną gorliwością o chwałę Bożą. Był to nim św. Piotr z Alkantary, który ukończywszy chlubnie wszechnicę w Salonice jako młodzieniec opuścił świat i karyerę jaka mu się uśmiechała na świecie, wstąpił do zakonu św. Franciszka. Od pierwszej chwili prowadził życie nadzwyczaj ostre, nosił zawsze włosienicę, mięsa ani nabiału nigdy nie jadał, na łóżku nigdy nie sypiał, lecz siedząco drzemał pare godzin na ławie, chodził zawsze boso i z głową odkrytą, biczował się dwa razy dziennie. A chociaż tak surowo się umartwiał czuł się jednak zdrowym i gorliwie pracował na kazalnicy i w konfesyonale. Urządzał misye po miastach i wioskach. W kazaniach swoich kruszył najtwardsze serca. Na końcu każdej misyi, on pierwszy począł stawiać w pobliżu kościoła lub na wzgórzu blizko wioski krzyże misyjne i przy nich kończył ostatnie nauki. Krzyż ów miał przypominać nawróconym przyrzeczenia zrobione na misyi i zachęcie do wytrwałości. Przykładem swego

życia i nauką licznych zwolenników pociągał za sobą do ściślejszej zakonnej obserwacyi. W krótce sława jego świątobliwości i gorliwości w zachowaniu reguły zakonnej i umartwionego życia, jakby fale wezbranego jeziora przedostała się w różne kraje a wszędzie znalazła gorliwych naśladowców. I tak nie tylko w Hiszpanii, ale w Niemczech, w Belgii, Bawaryi obudzał się zapał do ściślejszej obserwy życia zakonnego. We Włoszech największą gorliwością co do zaprowadzenia reformy zakonu odznaczał się O. Stefan de Wiolina z prowincyi rzymskiej. Tego rodzaju reformę życia zakonnego pochwalił w r. 1519 Klemens VII pap. Zaś w r. 1525 Klemens VIII takową potwierdził. I od tej właśnie prowincyi włoskiej bierze swój początek reforma zakonu ś. O. Franciszka w Polsce. Wielu bowiem wśród dotychczasowych OO. Bernardynów, którzy już od r. 1451 w Polsce swoje klasztory mieli zapalonych duchem gorliwości o ścisłość zachowaniu reguły św. oświadczało się z gotowością poddaniu się ściślejszej obserwie aniżeli ta była dotąd w ich klasztorach. Do takich należeli O. Gabryel Grodecki, O. Bonawentura Turski, O. Jan Strzałkowski, O. Adryan Konwicz i wielu innych. Ci więc udali się z prośbą do Rzymu i tę przedłożyli O. Bonawenturze de Secusio Generałowi zakonu do uwzględnienia, ten aby ich lepiej doświadczyć pozostawił ich wszystkich we Włoszech i poumieszczał w konwentach tam

już zreformowanych. Wtedy O. Gabryel Grodecki był posłany do Neapolu jako lektor św. Teologii.

W r. 1599 posłano O. Gabryela do Polski jako wizytatora i komisarza generalnego OO. Bernardynów. Wizytując tedy pojedyncze konwenty zalecał wszędzie wprowadzenie reformy, ale ponieważ nie do wszystkich taka ścisłość w zachowaniu reguły się uśmiechała, a każdy w tej sprawie miał pozostawioną zupełną swobodę, więc O. Gabryel wybrał tylko trzy klasztory, w których samych skłonnych do przyjęcia reformy umieścił. Mianowicie dla Wielkopolski był konwent w Bydgoszczy, dla Małopolski w Tarnowie, a dla Litwy we Wilnie. Co uskuteczniwszy odprawił kapitułę w zwizytowanej co dopiero prowincyi i udał się pieszo do Rzymu, aby o wszystkim co zarządził zdać sprawę przed najwyższą zakonną władzą. Unał się pieszo bo pod owe czasy uważano w zakonie naszym jazdę nawet prostym wozem za niedozwoloną i przeciwną duchowi serafickiemu. W tym to czasie pobożny obywatel Jan Baron Wilczek wybudował skromny klasztor OO. Reformatom w Gliwicach w Szląsku na pograniczu Polski, a który należał pod bezpośrednią władzę samego O. Generała w Rzymie i w tym sami Reformaci się osiedlili.

Dopiero na kapitule generalnej w Rzymie r. 1621 uchwalono reformę zakonną w Polsce zaprowadzić. I w tym celu posłano do Polski

O. Alexandra z Padwy (Pasawina), który lubo był Włochem, ale z powodu, że do śmierci mieszkał w Polsce, wiele i uczciwie pracował dla dobra zakonu i dla chwały Bożej zasługuje na to aby był policzony pomiędzy naszych świątobliwych synów św. O. Franciszka. Będąc jeszcze w swojej ojczyźnie w prowincyi Medyolańskiej różne urzędy zakonne piastował. Był znakomitym teologiem i żarliwym kaznodzieją. Do Polski przybył mając lat 60, jako komisarz apostolski wysłany przez kardynała Fabrycego, protektora zakonu dla wprowadzenia tu reformy, o którą upraszał Ojca św. Grzegorza XV. sam Król Zygmunt III. oraz znakomici senatorowie. Pomimo podeszłego wieku i nieznajomości języka ani kraju, na rozkaz przełożonych swoich wybrał się pieszo w tak daleką drogę, wziąwszy ze sobą sześciu Włochów i O. Cypryana Gordeckiego Polaka, Z Wiednia przechodząc przez Szląsk wstąpił do Gliwic, gdzie zastał szesnastu Reformatów. Gdy go tam przełożony miejscowy O. Benedykt Bułakowski powitał, kazał sobie podać spis braci w Gliwicach zamieszkałych, a zauważywszy, że najpierwszy był Benedykt Bułakowski i ostatni brat Benedykt Staszowski, pobożny staruszek uradował się i wesoło zawołał: Błogosławiona wróżba, błogosławione dzieło, które zaczynamy od początku aż do końca błogosławione będzie.

Z Gliwic przybył do Krakowa, udał się najprzód do biskupa Marcina Szyszkowskiego

a otrzymawszy od niego błogosławieństwo zabrał się do dalszego dzieła. W Krakowie był właśnie wtedy dziedzic Zakliczyna i licznych posiadłości Zygmunt Tarło kasztelan Sandecki, ten gdy się dowiedział o zamiarach przybycia do Krakowa O. Alexandra Patawina udał się w tej chwili do niego by z braćmi swymi przybył do Zakliczyna, gdzie on sam chętnie wybuduje im Klasztor. Dla tego zaś tak gorąco pragnął mieć u siebie synów św. O. Franciszka, bo w jego sąsiedztwie najbliższem Lusławicach osiedlili się Aryjanie, wybudowali sobie szkołę, otworzyli własną drukarnię i bardzo wielu słabej wiary katolików do siebie pociągali. Bolał nad tem bardzo pobożny Tarło a nie miał sposobu aby szerzeniu się tej sekty zapobiedz, jedyna ufność jego była w Bogu, obok pracy synów ś. O. Franciszka. O. Alexander Patawin chętnie ofiarowaną mu fundacyę przyjął, udał się do Zakliczyna i w tej chwili zajęto się budową klasztorka najpierw z drzewa a po kilku latach wymurował Tarło piętrowy i klasztor i kościół, Osiedliwszy się tam OO. Reformaci i kazaniami gorliwemi, przykładnością życia taki w krótce wpływ na całą tę okolice wywarli, że i Achacego głównego wodza tej sekty i jego zwolenników do Katolickiej wiary nawrócili. Sam Achacy, jako pobożny katolik świątobliwie żywot dokonał, pochowany w grobach kościoła OO. Reformatów. Syn także fundatora jedynak Zygmunt Alexander

Tarło kasztelan Przemyski, wzgardziwszy po śmierci ojca dobrami ziemskimi, opuścił świat, przyjął zakonny habit i imię Franciszka. Został później kapłanem i jako gorliwy kaznodzieja, słynął świątobliwością życia; zmarł w Lublinie 17 sierpnia 1619 r.

Król Zygmunt III. w celu uproszenia zwycięstwa nad Turkami w wojnie Chocimskiej 1621 r. uczynił ślub, że wystawi OO. Reformatom klasztor. Powtarzał potem swój ślub przy oblężeniu Smoleńska, a kiedy tak w jednej jak w drugiej wyprawie zwyciężył, zabrał się zaraz do dzieła i wybudował dla nich klasztory i kościoły w Warszawie p. t. św. Antoniego i w Wieliczce p. t. św. O. Franciszka. W ten sposób klasztory O. Reformatów wiążą się narodowemi pamiątkami i przypominają nam żywą wiarę ojców naszych. W sam dzień św. O. Franciszka odbyło się uroczyste wzrowadzenie OO. Reformatów do Warszawy. Tej uroczystości przewodniczył Andrzej Lipski biskup Łucki. Król z całą rodziną, senatami i posłami, oraz mnóstwo ludu byli obecni. Świątobliwy O. Alexander z Padwy umarł w Warszawie i tam pochowany w r. 1626 sam Król zaszczycił jego pogrzeb swą obecnością i habit zmarłego pobożnie ucałował.

Od chwili kiedy się na stałe osiedlili OO. Reformaci w Warszawie, w Wieliczce, Zaklikliczynie i Gliwicach i dali się poznać ze swej pracowitości i gorliwości o chwałe Bożą, obudził się zapał w różnych okolicach

kraju aby się tam mogli osiedlić dla chwały Bożej pracować. Budowano więc dla nich klasztory w całej Polsce do których garnęła się liczna młodzież. I wkrótce tyle powstało nowych klasztorów, że okazała się konieczna potrzeba oddzielić klasztory w Wielkopolsce od Małopolskich t. j. utworzyć z nich dwie kustodye. Co też istotnie nastąpiło już w r. 1623 dnia 3 lipca na kongregacyi w Zakliczynie pod kierownictwem O. Alexandra z Padwy odprawionej. Wtedy kustoszem Małopolski został wybrany O. Feliks Mąkowski zaś dla Wielkopolski O. Benedykt Bułakowski. Pierwsza miała tytuł N. P. Maryi Anielskiej a druga św. Antoniego z Padwy. Dopiero Urban VIII pap. Bulą: In juncte nobis 12 maja 1639 owe kustodye zaszczycił tytułem Prowincyj. Pierwszym prowincyałem Małopolski został O. Bonawentura Dzierzanowski, a Wielkopolski O. Chryzostom Dobrosielski, obaj zamianowani w Rzymie na generalnej kapitule 1639.

W Polsce były niegdyś 4 prowincye Reformatów:

1. W Wielkopolsce p. t. św. Antoniego. Ta w r. 1764 liczyła konwentów 17 a zakonników 377.

2. W Małopolsce p. t. N. P. Maryi Anielskiej miała w r. 1764 konwentów 18 a zakonników 444.

3. Pruska prowincya p. t. N. P. Maryi w Niebowziętej liczyła w r. 1764 konwentów 14 a zakonników 285. Wskutek podziału

Polski część tej prowincyi została odciętą granicami państwa i dostała się pod berło pruskie i te konwenty w r. 1833 rząd pruski zamknął. Ale Bóg się zlitował nad synami św. O. Franciszka i znowu ten sam rząd pruski r. 1853 zezwolił na otwarcie nowicyatu w tej prowincyi i tak powstała tam prowincya p. t. Najśw. P. Maryi Niepokalanego Poczęcia. Miała już konwentów 7 a w nich 125 zakonników i domowe studyum. Była więc uzasadniona nadzieja, że duch zakonny tam odżyje i synowie św. O. Franciszka dadzą dowody poświęcenia się dla chwały Bożej na misyach, które tam w różnych miejscowościach z niemałym pożytkiem odprawiali. Niestety jakby grom z nieba jasnego ukuło prawa tak zwane majowe i w r. 1875 wszystkie zakony w państwie pruskim rozwiązano i zakonników rozproszono. Tak samo rząd rosyjski ukazem z dnia 8 listopada 1863 zamknął nowicyat w prowincyach Mało i Wielkopolskiej, pozamykał klasztory Reformatom w całym państwie, pozostawiwszy tylko parę w których umieścił pozostałych aby szczęśliwie tam oczekiwali godziny śmierci. Do tych należą Pilica, Pinczow i Stopnica.

W r. 1746 od prowincyi Małopolskiej 4 konwenty oddzielono i to był początek kustodyi ruskiej. Mianowicie konwent 1. Lwowski św. Kazimierza. 2. Sądowa wisznia. 3. Rawa ruska i 4. Chełm. do nich przyłączono dwie

rezydencye t. j. w Krzemieńcu i Włodzimierzu. Ta kustodya nosiła tytuł N. P. Maryi Bolesnej. Z czasem przyłączono do niej konwent w Dederkałach, w Złoczowie, Kryłowie, Bukaczowcach a wtedy Klemens XIII podniósł ją do rzędu prowincyi i ta była IV. Polska prowincya Reformatów p. t. N. P. Maryi Bolesnej. Wskutek podziału Polski niektóre klasztory odpadły od niej, odcięte granicami kraju, inne zaś zostały do niej przyłączone. Odtąd prowincya ta nazwana Galicyjska liczyła 9 konwentów, mianowicie 1. w Zakliczynie, 2. Wieliczce, 3. Bieczu, 4. Krakowie, 5. Przemyślu, 6. Kętach, 7. Jarosławiu, 8. Rawie ruskiej, 9. Sądowej wiszni, a od r. 1897 przybył nowo wybudowany konwent i kościół we Lwowie na przedm. Janowskiem. Tak powstała kustodya, a później prowincyę rządziło od r. 1746—1761 kustoszów 6. Zaś od r. 1763—1899 prowincyałów 43. W r. bowiem 1899 dnia 26 września P. Bóg dopuścił, że mocą dekretu kuryi generalnej za generała Alojzego Lauera została ponownie złączona z prowincyą OO. Bernardynów i odtąd konwenty jednej i drugiej prowincyi stanowią jedną p. t. Niepokalanego Poczęcia N. Maryi Panny.



OO. BERNARDYNI W POLSCE.

Mają to do siebie wszystkie zakony młode, że zaranie ich dziejów lśni tysiącem barw i faktów, stąd też nie mało wzbudzają ciekawości i interesu. Porywy pełne poświęceń, zapału, nawet heroizmu — jakiś duch podniosły, rzutki, gorący — wreszcie zamiary nie liczące się z przeszkodami; a... wszystko to nie pozbawione uroku lecz owiane jakoby lekkim poetycznym czarem — oto... ich ogólna cecha i znamię. Pierwszy ich świt historyczny podobnym jest do strumienia, który świeżo ze swego wypłynął wywierzyska, i na swej drodze nie chce znać przeszkód; lecz z młodzieńczą siłą uderza o skały aż je wyżłobi; przebiega śmiało wśród spiętrzonych po drodze głazów, póki się w głębokie poważne nie wleje łożysko, w którem może już nie z takim wartkim pędem, ale za to z więcej jednostajną a niepowstrzymaną siłą toczy swe fale i płynie w dal...

W i e k XV. Coś podobnego widzimy w pierwszym okresie dziejów Obserwantów na ziemi polskiej, których od pierwszego ich kościółka na Stradomiu pod wezwaniem św. Bernardyna Seneńskiego nazwano: braćmi od św. Bernardyna, lub powszechniej: Bernardynami, która to nazwa już na potem im została.

Zanim św. Jan Kapistran, przez króla Kazimierza Jagiellończyka i kardynała Zbignie-

wa Oleśnickiego za usilnem staraniem sprowadzony do Polski, po ośmiomiesięcznym swym pobycie opuścił Kraków, do którego w roku 1453 wprowadził swych braci zakonnych, było już w ubogim klasztorku na Stradomiu z górą 130 zakonników. Na tę olbrzymią cyfrę złożyli się synowie kmiecy, odrośle patrycyuszów miejskich, scholarze krakowscy, rycerstwo, szlachta, profesorowie Almae Matris, nawet dworzanie królewscy i niektórzy potomkowie najznakomitszych rodów w Polsce. Wszystkich pokrył tenże sam habit bernardyński — a w jedno braterstwo splotła i jednemi ideałami natchnęła taż sama w pierwotnej czystości zachowana: reguła Franciszkowa.

Z biegiem lat — stare ono dworzyszcze na Stradomiu, należące do Jana Głowacza Oleśnickiego, wojewody sandomierskiego, które kardynał Zbigniew, nie uwiadamiając nawet o tem swego brata a zarazem właściciela tej siedziby przerobił na klasztorek bernardyński w Krakowie, zmieniało się nieustannie i coraz to nową przybierało postać.

W pierwszych zaraz dwudziestu latach wzniesiono tu różne przybudówki i wyższe i niższe, z drzewa, chrustu i cegły, nie bardzo regularne ani wygodne, a jednak tak owym braciom od św. Bernardyna miłe, że nie zamienialiby owego zlepku budynków za żadne gmachy ni pałace. Do tych ścian ubogich przylgnęła historya ich pierwszych

lat pobytu w zakonie; wspomnienie tych dni cichych i błogich, poświęconych Bogu i miłej ojczyźnie. Tutaj rośli i potężnieli na duszy; tu było ognisko i zwornik ich miłości braterskiej; tu się rodziły ich wszelkie myśli, plany i zamiary na przyszłość; stąd wychodzili na nowe sadyby zakonne; stąd wreszcie wyprawiano ich na boje Chrystusowe do wiernych i niewiernych.

Był więc ten klasztor krakowski i kolebką zakonną — i macierzą najmilejszą — i ostoją cnót bogatą — i przystanią po pracy. Skromne te i ubogie kąty zamieszkiwali zakonnicy najbardziej zasłużeni, których trudem i wysiłkiem wzrastał ten zakon w ziemiach polskich, dążąc do utworzenia nowej prowincyi serafickiej w tych stronach. Co najlepszego miał zakon w swych szeregach to tu gromadził, tak — że dzieje tego pierwszego klasztorku bernardyńskiego splotły się prawie w jedno z początkowemi dziejami tego zakonu w Polsce. Że tu kwitła modlitwa, że żwawo szła praca w kościele, o tem się nawet nie rozwodzę; natomiast wymienić mi należy prace Bernardynów na szerszej arenie kościelnego i społecznego życia.

1. A naprzód misye. — Pierwszym wśród dziwnie dobranego grona zakonników tego klasztoru i jakby patryarchą wszystkich był O. Władysław Węgrzyn, posiwiały od trudów i licznych mozołów, ten sam, którego jeszcze św. Jan Kapistran postanowił

pierwszym gwardyanem krakowskiego klasztoru Bernardynów. Niestrudzony to był misyonarz XV stulecia, ze słowem św. ewangielii przeszedł z dwoma towarzyszami Litwę, dotarł aż do samej Moskwy, stąd wyrzucony apostołował w Tartaryi, Wołoszy i na Rusi. Sterany temi pracami, za swym powrotem do klasztoru wychował cały szereg nowych misyonarzy, i ich pierwszemi kierował krokami. Z jego to szkoły wyszedł ów podziwienia godny, nigdy niestrudzony O. Maryan z Jeziorka, którego stare kroniki zwą apostołem Litwy i Rusi; jego uczniem był także O. Jan Tarło, który swe prace misyonarskie skierował naprzód do Stambułu, potem pełen apostolskiego animuszu podążył de Syryi i Palestyny, by wreszcie po latach kilku kresu swego chwalebnego żywota dokonać na górze Syon. Jednym z jego uczni był także senatorskiego rodu potomek O. Michał Bal, który jako jeszcze dyakon z paru towarzyszami w Czechach zwalczał husytyzm, i tyle zasług położył około katolickiej sprawy, że go Praga chciała mieć swym arcybiskupem. Wśród znacznej liczby wychowanych przez O. Władysława misyonarzy był także podówczas jeszcze młody, ale swą gorącą duszą rwący się do tych prac O. Leon z Łańcuta, który w swem bardzo pracowitem życiu, lat blisko czterdzieści spędził na misyach. Choć nie uczniem ale współczesnym na niwie misyjnej pracownikiem był

także: tak drogi sercom mieszkańców Lwowa błog. Jan z Dukli, który we wszystkich kierunkach przebiegał Ruś, dotarł aż do Kijowa i jak chcą niektórzy (choć to nie pewne) aż do Płocka, i tak skutecznie zwalczał odszczepieńczy kościół wschodni, że u współczesnych zjednał sobie miano „apostoła szyzmatyków“. Wymieniłem tu tylko paru najznamienitszach, którzy przzodowali innym, lecz obok nich grupowały się szeregi całe. Żmudź, Litwa, Podole, Wołyń, Ukraina, Moskwa. Wołosza, Tartarya, Krym, Ziemia święta i przez jakiś czas Czechy — oto pole ich misyonarskich zabiegów. To też jeden z poważnych dziejopisów owych czasów nazywa Bernardynów „misyonarzami XV stulecia“, a porównując ich z pełnymi zasług dla kościoła Jezuitami, którzy się o wiek później na ziemi polskiej zjawili, tak się wyraża „czem stali się Jezuici wobec herezyi XVI wieku, tem byli Bernardyni wobec powszechnego skażenia wieku XV... I pierwsi i drudzy przebieżawszy całą Polskę, walcząc i pokonując szczęśliwie błędy i występki, godzą następnie na szyzmę wschodnią i pamiętne zadają jej ciosy“ [1]).

2. Obok misyi rozwinął się u Bernardynów na wielką skalę kult maryański. We wszystkich klasztorach pierwsza msza ranna

[1]) Dzieduszycki: Zbigniew Oleśnicki II. 455 i 457.

była „de Beata“ czyli ku czci N. P. Maryi. Uczestniczyli w niej z reguły wszyscy zakonnicy, którzy w ten sposób dzień każdy rozpoczynali od uczczenia Maryi. Z biegiem czasu — lecz zawsze jeszcze w tym wieku XV — poczęto odprawiać tę mszę pierwszą zwaną „prymaryą“ z coraz większą świetnością, a więc w licznej asyście, z codzienną nauką, a później nawet z wystawieniem Najświętszego Sakramentu. Nabożeństwo to popularyzowało niezmiernie cześć Bogarodzicy i bardzo przypadło do serca ludowi wierzącemu. Zaraz po tej prymaryi zakonnicy odmawiali codzień „officium de Beata“ czyli godziny kapłańskie o N. P. Maryi. I znowu pod schyłek dnia zakonnicy szli przed ołtarz Maryi, śpiewali ową wspaniałą a pod względem melodyi prześliczną antyfonę: „Ave Regina cocelorum“, odmawiali następnie litanię loretańską, a kończyli wersykułem ku czci Niepokalanego Poczęcia: „Tota pulchra es Maria et macula originalis non est in te“. Gdyż należy tu zaznaczyć, z naciskiem, że Bernardyni od pierwszych chwil wprowadzenia do Polski propagowali i szerzyli cześć Niepokalanego Poczęcia, a czynili to już wtedy, gdy żaden ze zakonów tego nie czynił, ani nawet nie zamierzał. Co więcej: stwierdzają to w wielu miejscach stare kroniki zakonu, że dobrze przed schyłkiem XV stulecia śpiewano już wszędzie po kościołach bernardyńskich „godzinki o Niepokalanem

Poczęciu", a wytrwała tradycya klasztorna przypisywała ich autorstwo wierszem i po polsku błogosławionemu Ładysławowi z Pielniowa. Niestety, tekst tych godzinek nigdy nie drukowany, podległ wkrótce różnym dowolnym przeróbkom i zmianom, tak dalece, że gdy ks. Jakób Wujek niemal w sto lat później zabrał się do opracowania godzinek, to musiał już stworzyć rzecz pod względem formy a poniekąd treści: nową. pierwotny bowiem tekst był niemożliwie zepsuty, a każda z dzielnic polskich inaczej śpiewała godzinki. Wkrótce godzinki ks. Wujka wybornie i pięknym językiem opracowane przyjęły się powszechnie, stary tekst bernardyński poszedł w zapomnienie, i dopiero w nowszych czasach udało się prof. Al. Brücknerowi w Berlinie odkryć niektóre tegoż fragmenta. Dzięki wiec Bernardynom polskim o całe stulecie wcześniej przed Wujkiem odbierało cześć Niepokalane Poczęcie w śpiewanych godzinkach.

Ten kult maryański nieśli Bernardyni wszędzie ze sobą, dokądkolwiek się zwrócili. Ponieśli go także na Litwę i Żmudź, w te stare dzierżawy Gedyminowe, gdzie to jeszcze po leśnych borach, w puszczach niedostępnych, na zapadłych błotach i w odleglejszych od Wilna stronach, kryły się resztki pogaństwa z ich kapłanami, kultem i zabobonem. W te strony ruszyli O. Stanisław Karzybski, O. Ewangielista z Lencz, dobrze tych tron świa-

domy O. Melchizedech, i znany już nam z imienia O. Maryan z Jeziorka. Wyprawy te ponawiały się po kilkakroć, w miejsce jednych znużonych przybywali inni z świeżymi siłami, a zawsze poczynano je i kończono w imię Maryi i na chwałę Maryi. Tak przebiegli Podbrzeź, Dorsuniszki, Łosk, Kołtyniany, Troki, Ejszyszki, Lebiedziew, Ejsymonty i wiele... wiele innych miejsc. Gdziekolwiek stanęli — tam zaraz rozbrzmiewało imię Maryi. Za ich natchnieniem powstawały nowe kościoły pod wezwaniem Maryi, porzucano stare bogi i wierzenia, by się pokłonić Jezusowi i Niepokalanej. Dzięki tej pracy zakonników bernardyńskich, którzy wsparci opieką zrazu Kazimierza Jagiellończyka a później wojewody Gasztołda, szli ciągle naprzód i naprzód, wzniosły się niebawem na ziemi litewskiej mnogie świątynie maryańskie, a taki Żołudek, Trokiele, Zelwa, Słonim, Ostrożany i inne mogły się chlubić, że już w XV stuleciu, a więc bardzo wcześnie, posiadały kościoły pod wezwaniem Niepokalanego Poczęcia N. P. Maryi. Tę dbałość o kult swój wynagrodziła naszym zakonnikom hojnie Bogarodzica, bo ten jeszcze wiek XV widział wznoszące się lub już wzniesione mury nowych bernardyńskich klasztorów w Wilnie, Trokach, Kownie, Tykocinie, Grodnie, Brześciu i indziej — a każda z tych siedzib to była placówka skąd promieniowała Jej cześć, Jej uwielbienie, Jej

jasna chwała — lub nawet była krynicą Jej łask i tronem miłosierdzia przy cudownych obrazach.

Z rozmysłem zatrzymałem się nieco dłużej nad tą maryańską działalnością Bernardynów w XV stuleciu, boć to rzeczy nader mało lub zgoła nie znane, a jednak świadczą chlubnie o zakonie, który od pierwszych chwil istnienia na ziemi polskiej szedł pod znakiem i walczył za cześć Niepokalanej.

3. Z kolei wspomnieć muszę o tej zasłudze zakonu, jaką zdobył sobie przez wprowadzenie pieśni polskich do kościoła. W tym kierunku znamienitą czynność, wcale nie obojętną zwłaszcza dla rodzimej literatury, rozwinął błog. Ładysław z Gielniowa. Według świadectwa współczesnej kroniki [1]), układał tenże rozmaite pieśni o męce Pańskiej, pieśni i kroniki ku czci Matki Bożej, godzinki do św. Anny Samotrzeciej, pisał także wierszem czy też w pieśniach żywot błog. Szymona z Lipnicy. Wszystkie te pieśni w ojczystym języku spisane lud sobie szybko przyswoił, a za zachętą zakonników naszych rozbrzmiewały one odtąd często w kościołach bernardyńskich. Miał więc tę niezmierną zasługę błog. Ładysław, że pierwszy wraz ze swymi braćmi zakonnymi wprowadził do kościoła pieśni polskie, aż do tego czasu bowiem śpie-

[1]) Monumenta Poloniae historica V. 292.

wano po kościołach tylko hymny i kantyleny wyłącznie łacińskie, a starodawna pieśń: Bogarodzica Dziewica przestała być pieśnią kościelną i przemieniła się w pobudkę bojową. Te pieśni polskie, śpiewane w języku rodzimym w kościołach naszych przyjęto z nieopisanym zapałem, a ta okoliczność, że teraz każdy mógł w świątyniach naszych śpiewać Panu chwałę w swej ojczystej mowie — niezmiernie się przyczyniła do owej niesłychanej popularności, jaką zakon OO. Bernardynów zjednał sobie w Polsce od pierwszych czasów swego istnienia.

4. Miał także młody zakon swą niemałą zasługę w dziedzinie oświaty, mieszkający bowiem w klasztorku krakowskim zakonnicy tworzyli ognisko, które promieniowało daleko poza ich mury, i jednało mu wielu adeptów i zwolenników. To też przybywali tu często ludzie na wcale wybitnych stanowiskach będący. O. Michał Bal był atrakcyą dla dworzan i dostojników dworskich, błog. Szymon z Lipnicy gromadził żarliwsze duchowieństwo, a O. Bartłomiej Grzybowski uczonych. Do O. Antoniego z Radomska i O. Stanisława Korzybskiego przybywali koledzy profesorzy z uniwersytetu, w ten sposób zwolna wytworzył się w klasztorku bernardyńskim jakby punkt zborny dla mężów znamienitszych swą cnotą, nauką lub stanowiskiem. Skorzystali z tego nasi bracia zakonni i już dość wcześnie bo około r. 1468 zapro-

wadzili w klasztorze pierwsze prelekcye naukowe, na które przybywało grono osób świeckich a nawet z kół uniwersyteckich. Wiele podziwu wzbudzał zwłaszcza O. Antoni z Radomska, który wykazał sztukę ćwiczenia pamięci „artem memorativam“ w sposób tak ciekawy i pojętny, że go już we dwa lata później uniwersytet zaliczył w grono swych profesorów i zobowiązał do tych wykładów z katedry publicznej. Prócz niego — początkowo li tylko dla młodzieży zakonnej, a później i dla szerszego grona, tłumaczył i wykładał klasyków O. Bartłomiej Grzybowski. Niezwykłe powodzenie tych dwu ojców zachęciło innych do takiejże naukowej pracy i odtąd coraz częściej w rzędzie prelegentów stawali O. Paweł Krobiński, O. Gracyan Pniewski, O. Leonard ze Sącza, a zwłaszcza O. Jan. Lelowita i O. Stanisław Korzybski.

Obok tych prelekcyi zbierano się w klasztorze na pewien rodzaj gawęd, którebyśmy dziś nazwali „wieczorkami literackimi“. Na tych dysputowano o kwestyach spornych, lub na czasie będących, przez co zyskiwały na wyświetleniu. Z tych zebrań swobodnych a dość częstych, wytworzyło się z biegiem czasu grono ściślejsze, które poczęło zwracać swą uwagę na bieg spraw publicznych, na rozwój nauk, i na wszelkie zdarzenia ważniejsze. Nie tworzyło wprawdzie to grono jakiegoś zorganizowanego stowarzyszenia czy

stronnictwa, ale było zespołem ludzi, którym były nie obojętne prądy czasu i sprawy publiczne. W tem szczuplejszem gronie przeważnie z profesorów uniwersytetu złożonem, przeważny wpływ wywierał błog. Szymon z Lipnicy. Kiedy Kalimach podsunął Długoszowi swój podstępny plan reformy uniwersytetu, a na swych wykładach ujętych w nadzwyczaj świetną formę zaczął szerzyć zgubne zasady spoganionego humanizmu — wtedy Szymon z Lipnicy wzniósł wysoko sztandar humanizmu chrześcijańskiego, obok siebie szeregował najpoważniejszych mężów nauki, zbierał ich co czwartek i odbywał z nimi narady, a równocześnie, choć cichą ale zaciętą na życie i śmierć wytoczył walkę tej etyce pogańskiej, propagowanej przez Włocha. Kilka lat trwała ta walka dwu kierunków humanistycznych na uniwersytecie, która się zakończyła po śmierci Długoszowej zwycięstwem naszego Lipniczanina. Taki rezultat narad i badań rozpoczętych i prowadzonych skrzętnie w klasztorku bernardyńskim na Stradomiu, a zakończonych na właściwym i decydującym terenie, bo w łonie samego uniwersytetu, uchronił szkołę jagiellońską od gwałtownych wstrząśnień wewnętrznych zachował jej wybitny katolicki charakter, zapewnił uniwersytetowi spokój, potrzebny do nauk, które teraz rozkwitły wspaniale, i ostatnie dziesiątki lat XV stulecia opromieniły uniwersytet chwałą i rozgłosem. Była to więc

olbrzymia zasługa położona dla prawdziwie chrześcijańskiej kultury, a cząstkę w tem nie małą miał Szymon z Lipnicy i jego bracia zakonni.

5. Aby mieć pełny obraz działalności zakonu w tych pierwszych jego czasach, uchylmy teraz nieco rąbek zasłony, by się przypatrzeć domowym, pozakościelnym zajęciom zakonników. A przedewszystkiem zwróćmy uwagę na ludzi zamieszkujących podówczas klasztory berdardyńskie i na ich prace.

Otóż żyli tu jeszcze u schyłku stulecia tacy, co z rąk Kapistranowych wzięli habit, pod jego sterem ćwiczeni byli, z jego słowa żywego brali zapał, zasłyszeli idee. Zakon uważał ich jako podwaliny swoje i kolumne mocne. Byli to ojcowie: Andrzej Rej, Melchizedech, Klimak z Kobylina, Franciszek Rozemberski, Bernardyn z Biecza, Stanisław Huyma, Ludwik z Warki, Bartłomiej Grzybowski, Mikołaj z Dobrzyna, Ewangelista z Lencz, Wiktoryn Melsztyński, Michał Bal.

Nie brakło przedstawicieli lepszych rodów, jak wspomniani już wyżej: Tarło, Rej, Kobyliński, Rozemberski, Bal, Melsztyński, a prócz nich Anioł Ostrowski, Mikołaj Tarnowki, Gracyan Pniewski, Paweł Skarzewski, Paweł Krobiński, lub wreszcie ci inni co jak Leonard ze Sącza, Melchixedech, Ambroży z Kładawy i Piotr Kandyd dla pokory zataili swe nazwiska i tylko w zapiskach kronikarskich

przy imionach spotyka się dodatek: nobilis lub magnae prosapiae.

Profesorami wszechnicy jagiellońskiej byli ojcowie: Antoni z Radomska, Stanisław Korzybski, Bartłomiej Grzybowski, Jan z Bobczyc. Jan ze Stobnicy.

Mistrzami we filozofii byli ojcowie: Jan ze Słupi, Ewangelista z Lencz, Jan Vitreator (Zasański), Cherubin syn Franciszka z Węgier, Jan Lelowita, Hieronim z Krakowa, Jan z Pągowa, tudzież nieznani z nazwisk i miejsca urodzenia: Leonard, Tymoleusz, Filip i Ryszard.

Laureatami (baccalarii) w sztukach wyzwolonych byli: Maryan z Jeziorka, błog. Szymon z Lipnicy, Józef z Zowicza, Gabryel ze Sącza, Stanisław Hyncza, Mikołaj z Koźlya, Stanisław Słapa (de Słapij), Piotr z Poznania, i wielu wielu innych.

Artystów malarzy było dwóch: Franciszek z Węgier, ojciec przytoczonego powyżej mistrza Cherubina i Franciszek z Sieradza, którzy obaj a zwłaszcza ten ostatni pracami swemi przyozdobili kościoły: nasz na Stradomiu i u św. Agnieszki we Warcie, Bydgoszczy, Kobylinie, Słupi i Opatowie.

Znamienitymi rzeźbiarzami byli: Benedykt i Sylwester, ci wykonali stalla piękne rzeźbione dla Krakowa, Warty, Opatowa, Łowicza i Wilna.

Z pomiędzy innych: Anioł Ostrowski pisał pierwsze spominki historyczne o polskiej prowincyi Bernardynów, Melchizedech zbierał

dokumenta, akta przywileje, naprawiał i oprawiał stare rękopisa i skreślił pamiętnik swych czasów; Bernardyn z Żarnowca ułożył pierwszy polski śpiewnik pieśni kościelnych do których dołączył nowe utwory słynącego już poety-zakonnika bł. Władysława z Gielniowa; tenże Bernardyn razem z Ambrożym z Kłodawy mając do pomocy młódź zakonną, pisali owe wspaniałe bernardyńskie księgi choralne, które dziś jeszcze tyle wzbudzają podziwu; Jan z Kościana napisał wielki kancyonał z nutami; a wszystkie te księgi iluminował przepysznie Jan Smolka miniaturamł tak odrębnie traktowanemi, że według znawców tworzą one odrębną szkołę miniaturowego malarstwa.

Dodajmy do tych wszystkich pracowników, owych z niwy kościelnej świątobliwych kapłanów, żarliwych kaznodziejów i wybornych dusz kierowników, a otrzymamy mniej więcej w całość ujęty obrazek tego inteligentnego grona ludzi, które stanowiło zakonną prowincyę bernardyńską w XV stuleciu.

Wydał ten zakon z siebie kilku błogosławionych niebian przez Kościół uznanych jak: bł. Szymona z Lipnicy, bł. Jana z Dukli, bł. Ładysława z Gielniowa; prócz nich kapituły zakonne uwielbiły tytułem błogosławionych: Antoniego z Radomska, Ludwika z Warki, Rafała z Proszowic, a tytułem wielebnych sług Bożych kilkunastu innych mężów zakonnych, słynnych z cnót, świątobliwości życia, a nawet cudów przy ich grobach doznanych.

Mieli też Bernardyni XV stulecia swych męczenników za wiarę, jak owi w Samborze pomordowani przez Turków w r. 1498.

I jeszcze jedną chwałę miał zakon: oto Władysław z Gielniowa ułożył tak doskonałe konstytucye zakonne, że je potem kapituła generalna w Urbino przyjęła za swoje i rozszerzyła na cały zakon w świecie.

Słowem: ten wiek XV był najświetniejszą epoką w dziejach zakonu, a gdy się kończył prowincya zakonna liczyła 25 klasztorów bernardyńskich, rozrzuconych po całym obszarze jagiellońskiej monarchii.

Wiek XVI już inne daje nam widowisko. Owych wypraw apostolskich w dalekie kraje, lub misyi żarliwych jest coraz mniej; inny teraz rodzaj pracy spada na zakonników, bo w kraju zjawiają się różne nowinki heretyckie, odstępstwa od wiary katolickiej coraz bardziej jawne i idące w ślad za tem różne gwałty i krzywdy, przeciw którym reagować zakon musi.

Ci co jeszcze wczoraj byli dobrodziejami i przyjaciółmi zakonu, stawali się niejednokrotnie sekciarzami i przemieniali w zaciekłych wrogów. Praca zakonu w tych warunkach musiała się z konieczności stać mniej ekspanzywną, bracia zakonni wobec radykalnie zmienionych warunków cofnęli się do murów klasztornych, skupili się w sobie więcej, ograniczając swe wysiłki na mniejszy teren, zato goręcej jęli się nauk teologicznych gdyż

wszechstronna znajomość teologii w tym wieku dysput zaciekłych stała się pierwszorzędną potrzebą. Przedtem wystarczała wiara gorąca i zapał święty przy umiarkowanej wiedzy, teraz wobec konieczności dysputowania decydowała nauka ścisła i bardzo sumiennie pojęta. To też w tym kierunku wytężono wszelkie usiłowania. Zaraz na kapitule w r. 1520 której przewodniczył sam generał zakonu O. Franciszek Lichetus, postanowiono wysełać corocznie 16 najzdolniejszych kleryków na wyższe studya teologiczne za granicę. Z tych 8 musiało się kształcić w Paryżu, a drugich 8 w Rzymie lub Bolonii. Zarządzenie to wydało znakomite owoce. Już w r. 1524 na kongregacyi zakonnej odprawionej w Warcie dnia 8 września zapadły uchwały w celu bronienia nauki katolickiej wobec napaści Marcina Lutra. Do tej walki nie brakło ludzi. Żył jeszcze słynny misyonarz a potem dwukrotnie prowincyał zakonu O. Leon z Łańcuta; bardzo wielką powagą cieszył się dla swych pism i wysokiej świątobliwości O. Rafał z Proszowic; słynął z pięknej wymowy kaznodziejskiej O. Jan Komorowski, O. Klemens Ramuit, O. Sebastyan ze Lwowa i O. Felix z Kościana, którego zwano „młotem heretyków“. Wśród zakonnych pisarzy teologicznych, a nawet ponad innych współczesnych teologów wybił się O. Piotr Poznańczyk zwany „Chryzostomem polskim“, który napisał tak olbrzymie dzieła, że niemal całego życia ludz-

kiego trzeba na ich zgłębienie. Trudno nie wspomnieć o należącym do tego okresu O. Hanibalu Rosselim, który Lubo Włoch ale jeszcze w swych latach młodych przybył do Polski, założył w klasztorze krakowskim wyższe studya teologiczne, wykształcił mnóstwo zdolnych kapłanów, pisał dzieła uczone, był nawet profesorem teologii na uniwersytecie i pełen zasług w wysokim wieku zakończył swe życie w Krakowie. Do podniesienia nauk teologicznych nie mało się też przyczynił O. Benedykt Anseryn (Gąsiorowski) ze Lwowa. Przy takiej obfitości ludzi zdolnych praca zakonu nad rozszerzaniem chwały Bożej nie doznała przerwy, a choć inną stała się forma tych prac, to dążenie było to samo. Pod opieką Matki Najświętszej zostali nasi bracia w szranki bojowe z różnowierstwem, z rosnącą na okół żwawo herezyą. Walczyli cicho i spokojnie, bez tego aparatu krzykliwego, jaki się zjawił u innych przy końcu tego stulecia i w całem następnem, ale za to zmagali się z wrogami kościoła wytrwale na tym ograniczonym terenie jaki dawała najbliższa okolica każdego klasztoru. A jednak mimo tak zacieśnionego terenu, zapiski kronikarskie wszystkich klasztorów bernardyńskich świadczą, ile to dusz wydarli zakonnicy nasi piekłu w imię Tej, co pogromczynią jest wszelkich herezyi. Bóg dobry zapewne wyświetli kiedyś i uwielbi te wszystkie zasługi, zakonowi jednak, który ani podówczas

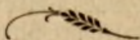
nie szukał, ani dziś z tych prac nie szuka rozgłosu, wystarczało zupełnie, gdy po przejściu tej heretyckiej nawały, pełną już piersią a radośnie mógł śpiewać do swej Niepokalanej Pani i Patronki i "Benedicta filia Tu a Domino, quia per de ad nihilum redegit inimicos nostros".

I cóż jeszcze więcej zanotuję o tym wieku XVI? Oto: że w r. 1517 tak zwana „wikarya polska" obserwantów czyli Bernardynów podniesioną została do godności „prowincyi" zakonnej, zwierzchnicy jej już się nie zwali „wikaryuszami" lecz „prowincyałami". Duch zakonu pozostał na dawnych wyżynach a przepiękne świadectwo dał Bernardynom w r. 1520 sam generał zakonu O. Franciszek Lichetus, gdy do ojców zebranych na kapitułę w Krakowie tak się odezwał: „Syny moje najmilejsze, których tak miłuję, jakobym was z własnych wydał wnętrzności. Winienem publiczne dać wam świadectwo. Odbyłem ścisły z wami wszystkimi rachunek sumienia i nie znalazłem śród was śmiertelnego grzechu ni przewinień przeciw regule. Odtąd nie potrzebujecie prosić o wizytatorów, nie na to was utwierdzać w dobrem, raczej wam innych utwierdzać przystoi". Zdaje się, że ten duch dobry trwał i dalej, skoro kapituła krakowska wysyłając w r. 1551 na synod Piotrkowski relacyę o stanie dyecezyi, w ustępie o zakonach zaznacza, że inne wielkie zakony mające swych opatów i bogate wyposażenie

podupadły, a natomiast o Bernardynach tylko i o Dominikanach tak się wyraża: „apud hos mendicantes omnia sunt communia oiget disciplina regularis, docentur juniores monachi exercentque sere scribendo, legendo, dokendo, deklamondo, praedikanto, studium est eis curaque bonae famae, excessus siqui fiunt, rigide casti gaut, nec scandala ab eis exeunt, hacque famaet exemplo illecti, plerique monasticam profesionem suscipiunt. Hinc est, quod corum monasteria plena sunt fratribus, vigentque ae florent".

Z innych wydarzeń ważniejszych wspomnieć mi należy: w r. 1521 podniesiono we Lwowie z ziemi na ołtarze błogosławione szczątki Jana z Dukli, a w roku 1571 biskup Kamkowski w Warszawie podnosi taksamo relikwie błog. Ładysława z Gielnowa. Do tych pięknych dni chwały zakonu policzyć trzeba dwukrotne męczeństwo naszych zakonników w Połocku w r. 1514 i 1563. Do mniej pomyślnych wypadków należy odłączenie się litewskich klasztorów od macierzystego pnia prowincyi polskiej w r. 1530. Wprawdzie w r. 1576 klasztory te złączyły się nazad z polskimi, ale związek ten nie trwał długo i dał początek tym licznym podziałom prowincyi w wieku XVII, które nie mało się przyczyniły do późniejszego obniżenia ducha. Wreszcie i to jeszcze dodać mi wypada, że w r. 1524 papież Klemens VII z uwagi na częste napady nieprzyjacielskie, pozwolił Ber-

nardynom budować klasztory jako twierdze i bronić ich orężnie, jakoteż z pod klątwy wyjął tych zakonników którzyby w walce nieprzyjaciela zranili, lub o śmierć przyprawili. Od tego czasu klasztory bernardyńskie stały się schronieniem i ucieczką przed wrogiem.



KRONIKA.

Ofiary na Ziemię św. złożyli: Józef Kostka 4·26. Regina Kowalikowa 10·—. Rozalia Blaszczyk 130·46. Katarzyna Szot 14·—. Katarzyna Szczotka 1·75. N. N. 60·—. X S. Ruszyński 50·90. Jan Donga 58·76. Karol Łyko 1·—. Wilchelm Ociepka 17·62. Anna Kwak 10·—. Franciszka Kotek 3·51. Jadwiga Gracka 1·17. Familia Olschowskich 117·52. Familia Grządzielów 117·52. Anna i Jan Sośnierz 11·75. Adam Sojka 11.75. Szczepan Boder 11·75. Józef Boder 11·75. Antoni Wysocki 11·75. Józef Popek 11·75. Joanna Popek 11·75. Julianna Lacherowska 11·75. Zofia Kilchowska 11·75. Mateusz Szewczyk 11·75. Franc Senkala 11·75. Jan Wysocki i Katarzyna 11·75. Franciszka Papoń 11·75. Leopolydna Szkutnik 11·75. Bernardyna Cieślik 11·75. Jan Wrzeciono 25·85. Leon Bajkowski 140·—. Marya Grygiel 2·—. Magdalena Zając od członków 58·—. Katarzyna

Renda 6·—. Fabian Święch 12·—. Regina Jandrowa 2·—. Regina Siekiera 1·—. Br. Ignacy Mrowiec z prenumeratą Głosu Z. św. 60·—. Elżbieta Gorgon za ofiarodawców i uczestników pielgrzymek 12·73. Zofia Dyl 1·—. Agata Michalcowa 9·—. Marya Brzenczek 25·85. Jakób Mitko 26·44. Stanisława Matczykówna 1·—. Franciszek Kubala 1·—. Józefa Orzotek 48·18. Jadwiga Platek 2·—. Mikołaj i Józefa Wieczorek 2·34. Anna Chneko 1·—. Katarzyna Kois 10·—. Agnieszka Obystacz 10·—. Julian Piwoński 6·10. Katarzyna Dylowna 1·—. Tomasz Schulz 99·90. Marya Muzydła 25·80. X J. Schascik 100·—. Jakób Barlok 79·—. Jan Kubala 23·—. Antonia Dusza 46·30. Emman Gaweda 78·66. Gertruda Marsecbolik 43·50. Franciszka Zdiebło 21·50. X Wal. Piotrowski 18·—. Antoni Szewczyk 74·—. Anna Danecka 20·—. Marya Dobrowolska 27·21. Walenty Mataszek 22·—. X Dr. Nechnik 5·—. Józef Wiecherek 60·40. Familia Kierów 117·52.

Zmarli Członkowie Armii krzyża św: Walenty Nytrzek. Anna Kwak. Józef Kiera. Marya Kiera. Wincenty Grządziel. Leon Grządziel. Anna Sośnierz. Jan Sośnierz. Adam Sojka. Szczepan Boder. Antoni Wysocki. Józef Popek. Joanna Popek. Julianna Lacherowska. Zofia Kilchowska. Mateusz Szewczyk. Franc Senkala. Regina Jandrowa. Aloiza Juchełek. Maryanna Sosna. Jan Jewak. Karol Kozelski. Franciszek Piglarczyk. Michał Mro-

żek. Katarzyna Łogiela. Regina Kuczaj. Regina Trzepaczka. Jan Horęgwicki. Marya Horęgwicka. Anna Złydasik. Antonina Dubiel. Marya Świętalska. Antoni Kajder. Antoni Krol. Zofia Wikiera. Jadwiga Pelc.





Nihil obstat.

Cracoviae die 8 Junii 1909.

X. Dr. J. Kaczmarczyk,
cenzor.

Nr. 3929

Imprimatur. Ab Ordinariatu Principis-Episcopi.

Cracoviae die 14 Junii 1909.

† J. Kard. Puzyna



DRUKARNIA ALEKSANDRA RIPPERA W KRAKOWIE.

15

383266

13 0908